

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/4 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem niżej 25 pc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Тадэвуз Масунг і Ска
Літоўска-Латышска 12

TANIE

Sniegowce damsk. z gabar. z aksamit. wyłogami wysokie	Zł.	25,—
" " " niskie	"	22,—
" " z trvk. „Jersey” z aks. wyłogami niskie	"	19,—
Kalosze męskie ciepłe	"	12,—
" damskie "	"	10.50

Sąd uchylił konfiskatę policyjną „Słowa Polskiego”.

Otrzymałmy z Sądu Karnego następujące orzeczenie:

„Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie:

a) uchylić po myśli przepisu z art. 26 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 Nr. 45 poz. 398 Dzun. dokonane dnia 21 listopada 1927 przez Dyrekcję Policji we Lwowie zajęcie czasopisma „Słowo Polskie” Nr. 329 z dnia 22 listopada 1927 albowiem zakwestionowany artykuł pod tyt.: „Wszyscy się go wypierają”, jak i zakwestionowane ustępy artyku-

łu pod tyt.: „Mord polityczny we Lwowie” nie zawierają znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego, a w szczególności w pierwszym artykule brak jest znamion występk art. 49 rozporz. Prez. Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 Nr. 45 poz. 378 Dzun. zaś w ustępach zakwestionowanych drugiego artykułu brak jest znamion występk art. 47 tegoż rozporządzenia.

Lwów, dnia 25 listopada 1927.

(—) Mayer mp.

Powyższe uchylenie konfiskaty odnoszące się do ostatniego numeru poniedziałkowego naszego pisma.

W poniedziałek i we wtorek nieodwołalnie po raz ostatni wyświetla Kino APOLLO przepiękny, morski film p. t.:

Z E W M O R Z A

12187

Każdy bez wyjątku: Dziadzio, Babcia, Tato, Mama, Dzieci i Wnuczkowie powinni oglądać nasze przepiękne morze wraz z całą flotą. — Ceny dla młodzieży zniżone od 60 gr. do 1 zł.

0 wyborczy blok narodowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (zo). Kwestja bloku stronnictw stojących na gruncie katolickim i narodowym jest obecnie obszernie omawiana w kołach sejmowych i politycznych. Zwróciliśmy się przeto do wybitnych przewodców obozu narodowego z prośbą o opinie w tej sprawie.

Posel dr. Załuska (ZLN.) oświadczył: Wszystko przemawia za tem, że stronnictwa, stojące na gruncie katolicko-narodowym powinny pójść do wyborów w mocnym i zwartym bloku. Prace nad stworzeniem bloku mniejszości narodowych o zdecydowanie antypaństwowy charakter, posuwają się w bardzo szybkim tempie. Również idzie ku połączeniu rady kalizmu miejskiego i wiejskiego. Wielki blok wyborczy łączy P. P. S. z Wyzwoleniem. W takiej sytuacji także stronnictwa narodowe powinny pójść w zwartym ordynku do wyborów. ZLN. uważa, że blok narodowy, o ileby powstał, powinien być mocniejszy i bardziej zwarty, aniżeli w poprzednich wyborach.

P. Chaciński (przedstawiciel Chł.) odpowiedział krótko: Sprawy te w naszym stronnictwie nie zostały jeszcze zadecydowane, zadecyduje o nich dopiero rada naczelna stronnictwa.

Posel Stroniskj (Chł.) oświadczył: Bloku stronnictw na prawicy nie uważam za pożądane. Natomiast uważam za konieczne jedną wspólną listę dla całej prawicy katolickiej, narodowej i prawowładnej i jednolitości z za-

chowawcami w przeciwstawieniu do lewicy. Sądzę, że społeczeństwo oczekuje dzisiaj takiej wspólnej listy partyjnej bez klucza partyjnego. Podstawą stworzenia tej listy powinno być bardzo jasne określenie celów w zakresie ustroju gospodarczego, społeczne-

go i politycznego. Natomiast sądzą, że nie powinno wchodzić hasło walki z rządem. Tylko wspólna lista całej prawicy uchronić może unitarkowaną część społeczeństwa od wzmożenia sił lewicy w nowych ciętach ustawodawczych.

Dziś będzie podpisana umowa o blok mniejszości

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (zo). Z kół żydowskich informują, że umowa w sprawie utworzenia bloku dawnej 16-ki

będzie podpisana już w niedzielę 27 bm. Nieprzystępują do bloku mniejszości socjalistyczne i Aguda.

Z zakulis Związku Strzeleckiego we Lwowie.

LEGJONISĆ OSKARŻAJĄ SWEGO PREZESA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (zo). Dziśjszy „Express Poranny” przynosi interesujące wiadomości o niesnaskach panujących w łonie lwowskiego Związku legionistów i Lwowskiego Związku strzeleckiego. Przyczyną tej walki wewnętrznej jest osoba prezesa tych towarzystw p. Henryka Schmała, przeciw któremu członkowie wysunęli szereg poważnych zarzutów, natury etycznej.

W związku z tem — pisze „Express” — p. Schmał zażądał satysfakcji hono-

rowej od płk. Zygmuntowicza. Oficerski sąd honorowy miał oczyścić p. Schmała od postawionych zarzutów. (Ten szczegół informacji „Expressu” nie jest ścisły, gdyż według naszych informacji, oficerski sąd honorowy nie zakończył jeszcze postępowanie — Red.)

Jednocześnie „Express Poranny” notuje, że grupa byłych legionistów we Lwowie, licząca ponad 200 osób, założyła na specjalnem zebraniu osobny Związek Legionistów, wybierając prezydentem z p. Żelazkiewiczem na czele. Uchwalono jakoby wystać do Warszawy specjalną delegację, która ma przedstawić materiały oskarżające p. Schmała o czyny niehonorowe.

11592a

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

marche u wszystkich zainteresowanych mocarstw europejskich i wyprzedzić spodziewaną tutaj akcję polską załatwienia konfliktu z Litwą przy pomocy Rady Ligi Narodów.

Wspaniały antyczny salon i dwa obrazy warsztat Van Dycka

— sprzeda — 12149

TOMASZEWSKI, Ossolińskich 9.

POŁOŻENIE NA LITWIE JEST BARDZO PÓWAŻNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (G.) Z Rygi donoszą: Dzienniki litewskie oceniają położenie na Litwie jako bardzo poważne. „Jaunakas Zinas” pisze, iż z nad granicy litewskiej nadchodzą do Rygi alarmujące wiadomości, iż Litwa znajduje się w przededniu wielkiego przewrotu. Inne dzienniki zaopatrują władze o Litwie wielkimi tytułami: „Wybiła ostatnia godzina niepodległości Litwy” następnie dzienniki litewskie podają, jakoby posel Pleczkałtis wezwał wszystkich, mieszkających na Litwie, emigrantów litewskich do natychmiastowego przybycia do Wilna.

Warszawa, 26 listopada. (G.) „Przegląd Wieczorny” donosi z pogranicza polsko-litewskiego, iż jako odpowiedź na konferencję wileńską rząd litewski skoncentrował znaczne oddziały zbrojne na granicy polsko-litewskiej, dokąd przybyła 6 batalionów piechoty, stojących dotychczas w północnych powiatach i w Kłajpedzie oraz 4 szwadrony kawalerji. Przybycie licznych oddziałów wojska litewskiego na granicę polską wywołało wśród ludności silne zaniepokojenie.

— 0 —

DLA WYTWORNYCH SMAKOSZY CUKRY i CZEKOLADKI

BUGLERA GERBAUD z BUDAPESTU uznane w całym świecie za najlepsze nadeszły już do Lwowa. — Codziennie świeży transport.

Wyłączny reprezentant **Leon Propst** Lwów, pl. Marjacki 3. Telefon 15-85.

S. T. P.
Z Węgierskich

MARJA REUTTOWA

wdowa po dyrektorsze Oddziału drogowego, w b. Wydziale Krajowym i uczestniku powstania z 1863 r.
zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 28-go listopada 1927 r., przeżywszy lat 73.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go listopada 1927 r., o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego 1. 94) na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych. Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążone

Dzieci i wnuki.

0 awanse automatyczne urzędników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 listopada. (zo). Jak donosiliśmy, zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych wystąpił do rządu z postulatem wprowadzenia awansu automatycznego dla urzędników. Stowarzyszenie urzędników proponuje, by urzędnicy kategorii pierwszej otrzymali przy mianowaniu uposażenie grupy 8-ej, po odsluzeniu 5 lat 7-mą; po następnych 9 latach grupę 6-tą, a po dalszych 9 grupę piątą. W tych samych odstępach czasu urzędni-

cy kategorii drugiej otrzymaliby kategorię 9, 8, 7 i 6, a urzędnicy kategorii trzeciej uposażenia grup 10, 9, 8 i 7.

WARTKI ANP

REKAWICZKI, POŃCZOCHY i bielizna J. I. SICHER
Lwów, plac Kapitulny 3 (naprzeciw Katedry). Ceny fabryczne.

12176b

Gwałtowne zbrojenia niemieckie. Plan mobilizacyjny Stahlhelmu.

Królewiec. 25 listopada. (AW.) Zbrojenia w całej prowincji odbywają się w tempie przyspieszonym. Sztab niemiecki zorganizował bardzo silną flotę napowietrzną, która — zdaniem niemieckich kół wojskowych — najzupełniej jakoby wystarczy do zbombardowania wszystkich miast polskich aż do Warszawy już w pierwszym dniu mobilizacji.

Niezależnie od tego czyni się przygotowania do wojny chemicznej, tak, że całe Prusy Wschodnie są obecnie jednym obozem wojennym.

Gdańsk. 25 listopada. (PAT.) „Balt. Presse” donosi z Królewca: Na ostatnim zjeździe Stahlhelmu w październiku powzięto uchwałę dzielącą Prusy Wsch. na 75 okręgów mobilizacyjnych. Okręgi na pograniczu Polski i Litwy obejmują także miejscowości poza granicami Niemiec, a więc i na terytorium polskim.

W ten sposób w razie mobilizacji Stahlhelmu, do mobilizacji zostanie pociągnięta także ludność pochodzenia niemieckiego zamieszkała na obszarze Polski.

Litwinow u Stresemanna.

Berlin. 25 listopada. (PAT.) Dziś w południe Litwinow odwiedził Stresemanna. „Berl. Tageblatt” stara się zaprzeczyć, jakoby spotkanie to miało na

celu porozumienie się w sprawie utworzenia frontu niemieckiego dla solidarnej akcji w czasie narad genewskich.

==○==

Izba gmin o protokole genewskim.

Londyn. 25 listopada. (PAT.) Po długich naradach nad deklaracją rządu w sprawie rozbrojenia, Izba gmin przyjęła 288 głosami przeciw 66 rezolucję o brzmieniu następującem: Izba Gmin, uznając, iż rząd czynił wytrwale wysiłki w kierunku utrzymania pokoju, ogra-

niczenia zbrojeń i podniesienia autorytetu Ligi Narodów, aprobuje politykę rządu, trwającą nadal na stanowisku przeciwnym podejmowaniu przez Wielką Brytanię rozszerzonych i niebezpiecznych zobowiązań, zawartych w protokole genewskim z r. 1924.



kobiety zależy bardziej od pięknej cery, niż od wielu innych jej wdzięków. Najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczyni stałe używanie mydła Elida Favorit, które czyni cerę bardziej piękną i delikatną, niż była ona dotąd. Mydło Elida Favorit doskonale ochrania delikatną cerę. Przy niskiej cenie posiada dogodny format, gustowne opakowanie, silny, trwały i wytworny zapach. Przyjemne i orzeźwiające mydło produkcji krajowej.

Mydło ELIDA Favorit

11447

Jak brzmi nota Sowietów do Polski. Polskie koła polityczne przyjęły notę z zupełnym spokojem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 listopada. (zo). Wczoraj donosiliśmy o nocie rządu sowieckiego, wręconej rządowi polskiemu w sprawie stosunków polsko-litewskich. Treść noty jest następująca:

Nota zastrzega się, że nie dotyczy rozpatrzenia tych spraw, które stanowią przedmiot sporu pomiędzy Polską a Litwą, lecz uważa za niezbędne zaznaczyć, że zachowanie pokoju w daleko większym stopniu zależy od Polski, aniżeli od Litwy, która jest zbyt słaba, aby móc być zainteresowana w poszukiwaniu decyzji co do swoich pretensyj drogą zbrojnego konfliktu z Polską.

Nota podkreśla, że rząd sowiecki nie zaniedbał ze swej strony w równie przyjazny sposób zwrócić uwagę rządowi litewskiemu na konieczność unikania wszelkich kroków, które mogłyby zaostrzyć już i tak naprężoną sytuację.

Rząd sowiecki wyraża przekonanie, że bez względu na różnice pomiędzy żądaniami Polski i Litwy, spory między temi państwami mogą być rozstrzygnięte wyłącznie drogą pokojową. Opinia publiczna wszystkich krajów, a zwłaszcza opinia Związku Sowieckiego zaniepokojona jest tem, że wiadomości o radykalnem rozwiązaniu sporu Litwy z Polską, pojawiają się na łamach poważnej prasy polskiej i nie są demontowane.

Rząd Związkowy, jako najbliższy sąsiad Polski i Litwy, bezpośrednio zainteresowany w utrzymaniu pokoju w Europie wschodniej, zmuszony jest z całą powagą zwrócić uwagę rządowi polskiemu, na niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć.

Nota kończy się wyrażeniem przekonania, że rząd polski, który niedawno w sposób uroczysty zadeklarował swą pokojowość, potrafi usunąć grożące niebezpieczeństwo wojny, oraz zrozumie wystąpienie rządu sowieckiego, jako podyktowane wyłącznem dążeniem do utrzymania pokoju w ogóle, a w szczególności

gółności do rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków z Polską.

Sowiety, jak wiadomo, mają zwyczaj wciskania palców między drzwi. Nie-

jednokrotnie już występowały z notami w kwestjach, które ich wcale nie dotyczą. Koła polityczne przyjęły notę sowiecką z najwyższym spokojem.

==○==

Cel przyjazdu posła Patka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 listopada. (zo). Dowiadujemy się, że pobyt w Warszawie posła polskiego w Moskwie p. Patka, związany jest z dalszemi rokowaniami o

pakt nieagresji między Polską a Sowietami.

Posel Patek przyjęty był dzisiaj w Belwederze, gdzie odbył dłuższą konferencję z premierem Piłsudskim.

Kuratorem lwowskim p. Pytlakowski

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 listopada. (zo). P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację kuratora lwowskiego p. Stanisława Pytla-

kowskiego na kuratora lwowskiego w miejsce p. Riemera.

==○==

Pos. M. Prószyński przeniesiony na kresy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 listopada. (zo). Dowiadujemy się, że poseł ZLN. Marcelli Prószyński, który ma mandat z powiatu lwowskiego i jest nauczycielem gimnazjalnym we Lwowie, zostanie przeniesiony do Dżisny, pogranicznej miejscowości na kresach wschodnich. Dekret przenoszący p. Prószyńskiego został już podobno podpisany.

Warszawa. 25 listopada. (zo). Poseł

Gabriel Dubiel, nauczyciel gimnazjalny w Krakowie, piastujący mandat z okręgu tarnowskiego, został przeniesiony do Postaw, miasteczka powiatowego w wojew. wileńskim.

Pos. Eug. Rudziński, członek Wyzwolenia, inspektor szkolny w Częstochowie, piastujący stamtąd mandat, ma być przeniesiony do Warszawy.

==○==

Po stracie Bratianu.

Bukareszt. 25 listopada. (AW.) Trumna, zawierająca zabalsamowane ciało

Bratianu, złożona została w wielkiej sali gmachu Ateneul Roman, gdzie po-

zostanie do niedzieli rano, poczem przewieziona zostanie specjalnym pociągiem do majątku Florica.

Do Bukaresztu sprowadzono z Floricy prostą dębową trumnę, którą Bratianu przed kilku laty polecił wykonać jednemu z chłopów rumuńskich. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Wszelkie widowiska i obchody publiczne zostały zawieszone.

Bukareszt. 25 listopada. (PAT.) Wczoraj o godz. 15.30 odbyło się posiedzenie Izby. Obecni wysłuchali, stojąc, odczytanego przez Duca dekretu nominacyjnego nowego rządu. Przewodniczący Sabeau zawiadamiając izbę o śmierci premiera Bratianu, podniósł zasługi zmarłego. Duca w imieniu rządu oddał hołd pamięci zmarłego.

Bukareszt. 25 listopada. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem Vintila Bratianu odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Vintila Bratianu przedstawił rezultaty rokowań z przywódcami opozycji w sprawie utworzenia gabinetu narodowego.

Po zakończeniu posiedzenia Vintila Bratianu, pełen optymizmu, oświadczył dziennikarzom, że rokowania o utworzenie gabinetu narodowego rozwijają się pomyślnie.

Bukareszt. 25 listopada. (PAT.) Audjencja Maniu u Rady regencyjnej trwała dwie godziny.

Maniu oświadczył, że rząd obecny posiada tylko prowizoryczny charakter. Maniu powiadomił Radę regencyjną, że narodowa partja chłopstwa nie weźmie udziału w żadnym rządzie, dopóki nie będą przeprowadzone wybory, w których byłaby zagwarantowana swoboda głosowania. Obecny parlament musi być rozwiązany.

NADZW. DODATEK DO OPLAT ZA ŚWIADCZENIA PRZEMYSŁOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 25 listopada. (zo). Ministerstwo Skarbu komunikuje:

Od świadcstw przem. na r. 1928 będzie pobierany 10-procentowy nadzwyczajny dodatek, niezależnie od tego, czy świadectwa na ten rok będą nabyte w r. 1927, czy w r. 1928. Odnosne rozporządzenie Prezydenta Rzplitej ukaże się w najbliższych dniach.

Przegląd prasy.

„Kurier Łódzki” uważa, że rzeczywistość stwierdza nieubłagane, iż od czasu wyborów w r. 1922, kiedy to z całego kraju zaledwie 2 komunistów weszło do Sejmu propaganda wywrotowa poczyniła i u nas znaczne postępy. Wybory do samorządów dały temu wymowny wyraz. Dlaczego się tak stało? Oto pytanie, nad którym winny poważnie zastanowić się wszystkie stronnictwa, już dziś czyniące gorączkowe przygotowania do rozgrywki wyborczej. Gdyż w zgiełku i zamęcie walki wzajemnej, która już rychło rozgorzeje, to ważkie zagadnienie może zostać całkowicie zapomniane.

Otóż niewątpliwie jedna z głównych przyczyn dawania posłuchu propagandzie wywrotowej przez niemałą część wyborców jest rozczarowanie. W licytacji wzajemnej stronnictwa nasze niejednokrotnie przekraczały miarę. Demagogia, ta broń najniebezpieczniejsza i najbardziej obosieczna, stała się orężem codziennego użytku. Miast uświadamiać ogółowi wielkie obowiązki wobec kraju, budzić jego duszę i jego serce, aby umiał wczuć się w potrzeby i troski swej ojczyzny, schlebiano najniższym instynktom, budzono wzajemną nienawiść, szczuto jedne warstwy społeczeństwa przeciw innym. Miast występować z twórczym, lecz i konkretnym, zdolnym do realizacji życiowej programem, obiecywano rzeczy nieziszczalne, stawiano przed oczyma zasugerowanych mas złote góry przyrzeczeń, wiedząc, iż muszą być one złamane. Wywoływano fantastyczne nadzieje, rzucano w tłumy uludy i obietnice zgola nierealne, aby tylko zyskać chwilowy pokłask, doraźny sukces mandatów wyborczych. Tęgo rodzaju taktyka agitacji wkrótce musiała stworzyć niezadowolone, rozczarowane i dezorientację powszechną. A na tym gruncie bujne wyrosły chwasty i kłaki wywrotowej propagandy. Jeśli szukamy dróg samoobrony społecznej przed jadem rozkładowych poczyniń, na to w pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę. Nowa kampania wyborcza nie może i nie powinna na demagogii budować swych planów. Są to sukcesy zwoźnicze a krótkotrwałe, jak tego dowiodło doświadczenie. Oby nie okazało się ono bezpłodne.

„Kurier Warszawski” stwierdza, że p. Waldemaras dostarczył

Polsce sposobności do zapoznania Europy z całym znaczeniem ogólnego sporu i do zażądania międzynarodowych środków zaradczych. Niema obawy, żeby ktokolwiek mógł w Genewie podać w wątpliwość nasze prawa graniczne, uznane uchwałą Rady Ambasadorów dnia 15 marca 1923 r., i zakwestjonować naszą poprawność, pobłażliwość i wytrwałość w dążeniu do zgody z Litwą. Niema również obawy, żeby w Genewie nie znalazły potępienia wszystkie metody postępowania litewskiego, poczynając od „stanu wojny”, a kończąc na niedorzecznych projektach konstytucyjnych w stosunku do „stolicy litewskiej Wilna”.

Nie o to wszelako idzie. Krawawo ironicznym aforyzmem Wellsa o bezsilności LN., przybyłby nowy argument, gdyby w Genewie do lamusa „zaleceń” dorzucono jeszcze jeden dokument dobrej woli, wyrażonej bezbłędnie ustami. Niestety, ponad uciechę Wellsa i jego antyligową propagandę mógłby się wzniesć nieskończenie groźniejszy fakt: świadomość, że archiwa i segregatory Ligi Narodów wyczerpują całą treść tej instytucji, osłubianej coraz gwałtowniej z wszelkiej powagi i wszelkiego znaczenia, instytucji, której może się praktycznie przeciwstawić nawet tak drobny jej członek, jak Litwa, jeśli tylko spekuluje na pomoc innego członka i działa pod natchnieniem państwa, jawnie Litwę wrogię.

Ludność wileńska, pokładając tyle wiary w praktyczną siłę postanowień sesji grudniowej Rady LN., ma teoretycznie słuszną. Ten wysoki areopag znalazłby z pewnością środki zmuszenia Kowna do posłuchu, gdyby tylko nie obawiał się energii. Spodziewamy się, że przynajmniej dyplomacja polska uczyni ze swej strony wszystko, aby adwokatów i rozjemców genewskich przerobić tym razem na mężów stanu.

„Epoka” uspokaja obawy, jakie budzi rosnąca passywność naszego bilansu handlowego wywodząc, że

Deficyt bilansu handlowego, nawet wywołany przez przywóz produkcji może wreszcie wtenczas stać się groźnym, gdy pokrywać go trzeba z zapasu dewiz banku emisyjnego. Tak było w r. 1925, ale tak nie jest dzisiaj, gdyż nawet przed zawarciem ostatniej wielkiej pożyczki zapas dewiz w Banku Polskim wzrastał z miesiąca na miesiąc. Tłumaczy się to

tem, że przyływ kredytów zagranicznych przewyższał deficyt bilansu handlowego i póki zjawisko to trwa, deficyt ten nie stanowi bezpośredniej groźby ani dla złotego, ani dla naszego życia gospodarczego.

Z uwag powyższych wynika, że dążenie do bezwzględnej równowagi między wywozem i przywozem w ciągu najbliższych miesięcy, a może lat ani nie jest konieczne, ani nawet wskazane. Kredyty zagraniczne, które już uzyskujemy i niewątpliwie jeszcze uzyskamy niewątpliwie będą my musieli w części zużyć na import maszyn, instalacji technicznych itp. Jeżeli idzie np. o wzrost wywozu przetworów mięsnych, mlecznych itp. o którym tyle się mówi, to nie może on nastąpić bez sprowadzenia z zagranicy niezmiernie kosztownych maszyn przerobczych, których w kraju nie wyrabiamy. Na bieżącym bilansie handlowym odbija się to ujemnie, lecz dla gospodarki narodowej i przyszłości naszego wywozu jest to niezbędne. Przykłady analogiczne zacytować można w każdej innej dziedzinie naszego życia gospodarczego.

Dzięki temu, że po uzyskaniu wielkiej pożyczki zagranicznej dopływ kapitałów zagranicznych wydaje się zapewniony, zapewniona jest równo waga bilansu płatniczego nawet wówczas, jeśli będzie istniał niedobór w dziedzinie bilansu handlowego. Zadanie polityki rządowej polegać musi w chwili obecnej nie na mechanizmem, a łatwo szkodliwym kurczeniu przywozu, a jedynie na haczeniu, aby przywóz ten był istotnie produkcyjny i twórczy. Dane, które rozporządzamy, a zwłaszcza statystyka bilansu handlowego za październik świadczą o tem, że postulatowi temu czyni się zadość, i dlatego nie wahamy się twierdzić, że pesymizm z powodu podwyżek przywozowych jest nieuzasadniony i zbyt czyny.

P. Stroński w „Warszawiance” racjuje głosy wyborcze i dochodzi do wniosku, że

Dzisiaj trzeba się liczyć z takim prawem wyborczym, jakie jest, bo... dura lex sed lex.

A to prawo wyborcze przedewszystkiem, z powodu swych przepisów obliczeniowych, zakazuje bardzo stanowczo, bardzo wymownie z bardzo uchwytnymi odpowiedzialnościami, rozbijania głosów prawicowych na kilka list, bo to pociąga za sobą olbrzymie straty, idące w setki tysięcy głosów i w dziesiątki mandatów,

wszystko na korzyść lewicy, czyli to są nie przelewki, lecz byłyby bardzo ciężkie grzechy i to jawno-grzeszników.

Nadto zaś to obowiązujące prawo wyborcze, co jest zapewne jego wadą, ale jest rzeczywistością, wogóle nie nada się do cieniowania ale tylko do szerokiego zarysowania wielkich baseł religijnych, ustrojowych, praworządnych, gospodarczych i społecznych całej prawej strony społeczeństwa w przeciwstawieniu się wywrotowemu naporowi lewicy.

„Słowo Pomorskie” powiada:

Prasa sanacyjna stolicy, a raczej rządowe dzienniki „Epoka” i „Głos Narodu” wszczęły gwałt przeciw mniejszościom narodowym. Nie przeciw ich pretensjom o rozszerzenie przywilejów narodowościowych, o uszczuplanie przyrodzonych praw na rod polskiego. Wystąpiły przeciw połowaniu na mandaty do izb ustawodawczych.

Próby stworzenia bloku wyborczego mniejszości narodowych, podjęte przez nacjonalistów żydowskich i niemieckich, wywołały w obozie sanacyjnym poważne obawy. Nie o los państwa, boć się u tych ludzi takich obaw nie żywi, póki żyje „On”. Tu chodzi o mandaty.

Wykombinowano sobie, że ustępowaniem dla mniejszości narodowych będzie można zyskać głosy, co najmniej mniejszości słowiańskich i w ten sposób stworzyć szerokie podstawy dla sanacyjnego przedstawicielstwa sejmowego. Liczono przytem, że uda się przy tej sposobności wsunąć do Sejmu te wszystkie odpryski partyjne, które za „cenne informacje” lub „dzienniki” i inne przyrzeczenia porzuciły swe stronnictwa i przeszły do przeciwnicy.

Posel Grünbaum przekreślił jednak pobożne życzenia i dlatego wszczął się hałas wśród pilsudczyków, czekających na mandaty. Zbraknie nie tylko głosów dla swoich ale i dla przegarniętych i skaptowanych obietnicami.

NAJPIERWIE

(Za te chwile Działka nie odpowiada)

PŁOTNA krajowe i zagraniczne
MAKATY BUCZACKIE
KILIMY GLINIAŃSKIE
noleca **Piotr Nuzikowski**
Lwów, ul. Szajnochy 2. n9951

W 20-tą rocznicę zgonu Stan. Wyspiańskiego.

Zapadał zmrok wczesnego listopadowego wieczora, gdy chory — jak opowiada naoczny świadek śmierci Stanisława Wyspiańskiego — cierpiąc straszliwie, zażądał światła. Zapalono jedną, następnie drugą lampę. Ciszę wieczorną przerywały łęki i silne rżenie coraz słabiej, lecz coraz szybciej pracujących płuc umierającego. Oczekiwanie śmierci przerażało grozą swego tragizmu... Była wtedy piana godziny popołudniowej.

A na drugi dzień po śmierci Stanisława Wyspiańskiego, wieczorem 29-go listopada 1907 roku, jak Polska długa i szeroka, poczał się po cmentarzach snuć korowód cierpienia i duch buntu polskiego, opasywać pomniki wyniosłe widm z cieniów Nocy Listopadowej wyrostłych i wolać słowami Kory: „Umierać musi, co ma żyć”, i wszem wobec mówić, że Hades polski pozor nie jest tylko otchłanią grobową, gdyż w rzeczywistości jest to „kraj kędy są wiecznoprężące siły, z tych coraz nowo rośnie pęd i wędą i będą rodziły”.

Któż z nas nie pamięta, jaki niezmierny — i to zarówno horyzontalnie jak i wertykalnie — wpływ wywarł

Stanisław Wyspiański swoją uniwersalną, rzecz można, twórczością na wyobraźnię i duszę przedwojennego pokolenia polskiego?... Już samym werbalizmem i stylem niepowtarzalnie — oryginalnym swych utworów, wzbogacił bogactwo i styl mowy współczesników, o ilez głębiej jednak sięgnął i z jakąż niesamowitą siłą uderzył myśli i ducha polskiego wielkością i nowością idej, zaklętej w czarowne artystyczne kształty dramatu, obrazu, rzeźby czy polichromii w kościele Franciszkanów krakowskich?...

W istocie jednak, Wyspiański jako człowiek i artysta do żadnej — jak słusznie Antoni Potocki powiada — z tych dziedzin twórczości wyłącznie nie należy, choć w każdej znalazł się osobliwym śladem. Nie poezja, nie scena, nie malarstwo, nie zdobnictwo i nie rzeźba są jego dziedziną. Stał w samym węzle ich skrzyżowań. Był i świadomie pragnął być żywą syntezą. To, co stworzył jako poeta i to co dał jako artysta zmieniły się w całej wartości nie dla problematyki tych dziedzin pracy twórczej. Za każdym razem jest mniej w dziele niż było w człowieku.

W zetknięciu się z losem polskim powstaje dla Wyspiańskiego jedyny problemat, którego rozwiązaniu poświęcił wszystkie swe siły. Czyn i bo-

haterstwo — oto dwie potęgi, które Polskę wywieść mają z domu niewoli. Wyspiański sięga do samego zarania triumfu tych dwu potęg, do mytu greckiego, do ojczyzny czynu i heroizmu. Myt grecki jednak w twórczości Wyspiańskiego amalgamuje i przenika się w przedziwny sposób — może właśnie dzięki swej prostocie i pierwotności gestu bohaterskiego — z wizją i legendą Polski przedhistorycznej, piastowskiej, bolesławowskiej. Tę pierwotną, bohaterką, witalną cechę ma zaś lud lub lepiej chłop polski. Piastowska godność starych, ciężka parobków, wdziek dziewczuch wiejskich, barwy i kształty odzieży, sprzętu, chałupy, obojętne, pola — to są przecież składniki życia bohaterskiego t. j. bezpośrednio zmagającego się z losem człowieczym w całej jego żywotności.

Dlatego też i Wawel, którego wskrzesicielem słusznie nazywa się Wyspiańskiego, nie rysuje się w wyobraźni twórcy w barwach pokutnych, w purpurach wspomnień i popiołach współczesności. Wyspiański nie chce go mieć jako mauzoleum dla siebie i dla narodu. Nie chce w nim czcić pogrzebu wielkości minionej. Chce natomiast wydobyć z niego wielkość żywą, bohaterką. I sam zbuduje nowy Wawel. Będzie to Wawelski Dwór. Wawel drewniany, piastowski, którego gospodarzem i włodarzem jest Lud, Lud, to

rdzeń, punkt wyjścia Polski. Lud przywróci królowanie piastowskiemu Wawelowi. Oto jedyny, prawdziwy Wawel, śniony i rzeczywisty, który wzrośnie tak wysoko, jak głęboko w ziemię wrosł lud.

Wyspiański od „Wyzwolenia” cofnął duszę polską po za spory tymczasowe o polskość i jej obowiązki — ukazał jej inną miarę: tysiącletnią. Zdemaskował w nas strach przed życiem nieumiejętności życia na własną odpowiedzialność, cechy, kryjące się poza maskami polskiej dewocji. Zażądał bezwzględnej odwagi życia. Odmuzealizm tradycję polską, odszlachcił bohaterstwo polskie, ukazując aż na Achillesie, jak rośnie żywy człowiek na bohatera, aż na Achillesie, dając mu zawziętą twarz bodaj parobka, byle nie upiora.

Przybyszewski, Kasprzowicz i Wyspiański przerabali się przez gąszcz konwencji, jak daleko sięgnąć można poczuciem żywiołu, żywym sumieniem, żywą tradycją.

Jak Przybyszewski zdemaskował w nas najpierwotniejsze instynkty, pęd bytu i stawania się, jak Kasprzowicz odspołeczniał w nas sumienie, tak Wyspiański zdjął z tradycji polskiej maskę feudalności, a cofając się w czasy Bolesławów i pierwszych czynów bohaterów pierwotnej Polski — przeniósł

Premjera „Wyzwolenia” we Lwowie.

Tak się dziwnie, a dla przeszłości Teatru we Lwowie niezaszczytnie, złożyło, że największy obok „Wesela” patriotyczny dramat Wyspiańskiego „Wyzwolenie”, który został napisany w r. 1902, a wydany w r. 1903, weale dotychczas nie był u nas grany, chociaż wystawienie tego genialnego utworu było za czasów niewoli obowiązkiem nie tylko artystycznym, ale i narodowym.

Znakomity T. Pawlikowski tkwił za sadniczo w pojęciach teatru naturalistycznego, nie miał więc istotnego i głębokiego zrozumienia dla nowatorskich i wyprzedzających swoją epokę walorów syntetycznego i symbolicznego teatru Wyspiańskiego. Jeśli grał „Wesele”, to nie tyle z potrzeby swego, zresztą tak subtelnie twórczość dramatyczną odczuwającego serca, ile z powodu ogromnej sławy, jaką to rewelacyjne dzieło osiągnęło na scenie krakowskiej. Późniejsi dyrektorowie teatru lwowskiego stronili od „Wyzwolenia”, prawdopodobnie z powodu olbrzymich trudności, jakie nastręcza jego inscenizacja. Jedyną rekompensatą była zaaranżowana przez p. Fr. Frączkowskiego z końcem marca 1923 recytacja „Wyzwolenia” przez uczniów kursu dramatycznego przy Konserwatorium muzycznym. Surogat oczywiście niewystarczający, bo „Wyzwolenie” jedynie w interpretacji scenicznej może oddziaływać z całą swą potęgą. Dopiero Teofil Trzeciński postanowił zdjąć z teatru naszego klątwę tego iście zawstydzającego peccatum omissionis i dzięki temu zobaczmy nareszcie „Wyzwolenie” w dniu 28 listopada, w dwudziestą rocznicę przedwczesnej śmierci największego od czasów Słowackiego tragika, jakiego Polska wydała.

Popłyną więc ku nam w kształt nieodpornej konstrukcji artystycznej zaklęte i w sugestywnej formie realizacji teatralnej podane, natchnione słowa najgłębszego bólu patriotyczne go i dojrzałej w ognich cierpienia myśli narodowej, która, zwalczysz w sobie zakorzenione w społeczeństwie kłamstwa i fałszywie pojęty kult wielkiej poezji romantycznej, poznawszy granice sztuki i jej bezsilność w obliczu najwyższych zagadnień bytu narodowego, spala się całą, jak pochodnia, w tęsknocie do wyzwalającego Czynu. Ideologia „Wyzwolenia” kulminuje w tym przepiętnym końcowym okrzyku, zamieszczonym nie w samym tekście, ale w przedziwnym poetyckim scenariuszu, w tym żywiołowym, z głębi naj-

o tysiąc lat wstecz zagadnienie naszej żywotności.

Wyspiański umarł, mając lat trzydzieści osiem. Tak wcześnie zgasło nie wielu twórców: ani Schiller (lat 46), ani Słowacki (lat 40). Z wybitnych poetów wcześniej od niego zmarli Novallis, Petoeff, Byron i nasz Malczewski, w równym wieku zmarł Puszkina. Umarł Wyspiański w pełni sił twórczych, wydając dzieło za dziełem, jakby w przeczuciu bliskiego zgonu.

Umarł 11 lat przed odzyskaniem niepodległości, którą przyzywał w rapsodzie o Piaście: „Kiedyż zobaczę was zmartwychwstających, wy z polskiej gleby rodzeni polscy święci.” Jakże bliskim jednak, jak bardzo obecnym był wieszczem przeczuciem tej dziejowej chwili... „Pokoleniom ostawię czyn, po ojcach wielkich — wielkie wskrzeszę syny, kiedyś będziecie wolni... Przejdźcie jeszcze niejedną nędzę i niejedną przebojcie próbę... Za czas znów wrócę i jeszcze razy wiele przyjdę. — Wiosnę, z gwiazdą na czele i żywot dam! — tlejący w zgłiszcz popiele!”

Przyszła — jako żywo — „Wiosna z gwiazdą na czele i żywot dała” Polsce a żywe blaski tej gwiazdy radosnej parada dziś na mogile wieszczą.

pszych w narodzie dusz wyrwanym okrzyku — pobudce: „Więzy rwij!”. Wszystko inne jest tylko cierniową drogą ducha, tylko rozprawą z fałszywymi prorokami narodu i z fetyszami własnej myśli, tylko artystyczną i psychologiczną motywacją tego prostego i tak oczywistego, a tak bardzo niedługo przez deprawację niewoli zamglonego dogmatu, jakim jest dla narodu konieczność posiadania własnego państwa.

To Państwo Polskie, którego nieistnienie było tragedią najbardziej osobistą, czującego za miliony nowego Konrada i otoczyło skroń jego, Twórcy Sztuki węzowym wieńcem Eryni, gnających go oślepię do zemsty przez Czyn, to Państwo Polskie już jest, a przeto „Wyzwolenie” w swym oddziaływaniu na widzów i słuchaczy straciło do pewnego stopnia wiele z swej bezpośredniej piorunującej siły emocjonalnej. Inaczej bowiem słuchało się tego dramatu wówczas, kiedy tragedia Konrada uderzała jak grom w każde czyste i narodowo uświadomione serce polskie, krwawiące się w hańbie i męce niewoli i wydobywała z niego oddźwięk najpełniejszy, kiedy ówczesny obóz narodowy z Romanem Dmowskim na czele musiał staczać jeszcze tę samą, co Wyspiański walkę z straszliwą, trucizną teorii, które skazywały Polskę na byt duchowy wyłącznie, które w jej „Chrystusowości” widziały najwyższe rozwiązanie zagadki jej przeznaczeń, a w życiu politycznym kazały jej pokornie bić pokłony przed tronami trzech zaborczych imperatorów!

Straciwszy poniekąd na bezpośredniej aktualności — jeśli idzie o sam problem zasadniczy (ideologiczny i energetyczny, nie artystyczny, bo ten jest wiecznotrwały) — „Wyzwolenie” nie przestało być genialnym pomnikiem wielkiej poezji patriotycznej, która, nawiązując do tradycji Mickiewiczowskich i obracając się w kręgu jego myśli, kończy paletycznym akordem stanowczego zerwania z ideami mesjanizmu i z tyranstwem poezji, którą w swym państwie czarów ukazuje jeno śmierć „wieczystą i nieśmiertelną dającą”. W ten sposób romantyzm, którego Wyspiański był w naszej poezji ostatnim przedstawicielem, zabija w „Wyzwoleniu” sam siebie i otwiera wrotą nowej twórczości, kształtującej nowy, nacjonalistyczny pogląd na świat, oparty na ziemi i na ludzie, jako tej ziemi biologicznym — a w najwyższych swych przejawach — duchowym i metafizycznym wyrazie. Tą drogą poszedł Kasprzowicz.

Nie utraciło natomiast „Wyzwolenie” bynajmniej swej aktualności, jeśli idzie o samą linię narodowego myślenia. Polska bowiem jest już wprawdzie państwem niepodległym, ale ciągle jeszcze nie jest państwem narodowym. Ta praca dopiero jest w toku, napotykać na ciężkie przeszkody i dlatego mnóstwo myśli Konrada, wypowiedzianych w rozmowie z maskami i dziś ma tę samą wagę, co w r. 1903, w roku wydania „Wyzwolenia”.

Cytaty cisną się pod pióro masowo. Poprzestańmy na dwu. Konrad nie chce Polski wyidealizowanej, „Chrystusowej”, chce państwa takiego samego, jakie mają inni, z jednym tylko zastrzeżeniem: „z usunięciem oszustwa narodowego, z usunięciem kradzieży narodu, oszustów, którzy rujnują naród, złodziei, którzy okradają naród... z duszy... i z czystej krwi narodu”.

A potem ta głęboka, bolesna myśl. „Wszystko jest; i ziemia i kraj i ojczyzna i ludzie, tylko naród się zgubił”. Ten naród się zgubił, odnajdzie i znów gubić się zaczyna. Ta refleksja ma swą wartość dziś tak samo, jak ją miałyby przed laty trzystu i jak ją

mieć będzie niewątpliwie jeszcze za lat sto. To nie przemija.

Tak samo nie przemija czysto, dramatyczne i artystyczne walory „Wyzwolenia”. Tu uderza przedewszystkiem nowy styl dramatu, który, nawiązując — podobnie jak w „Weselu” — do tradycji romantycznych, wprowadza, jako metodę postaciowania, wielką syntetyczną i monumentalną linię konturową, będącą biegunem przeciwieństwem drobiazgowej analizy psychologicznej, ustalonej przez wszechwładny podówczas naturalizm czyny dramat ibsenowski. Styl ten, nie tylko duchem, ale i formą łączy się niemi rasowego związku z ludowym teatrem marionetek: że technika wprowadzania osób jest u Wyspiańskiego, zwłaszcza w obu wymienionych dramatach, typowo jasełkowa, a więc świadomie prymitywizowana, na to już niejednokrotnie zwracano uwagę.

Podobne nowatorstwo w samej koncepcji dramatu, w samym jego głównym problemie artystycznym. Akcja „Wyzwolenia” rozgrywa się na scenie teatru krakowskiego. Mamy więc teatr w teatrze, tak samo jak w „Hamlecie”, tylko, że tam zajmował on tylko jedną scenę, podczas gdy tu wypełnia ramy całego dramatu. Tam była pułapka na myszy, nastawiona na sumienie króla Klaudjusza, tu ma być złapane sumienie całego narodu. (Studjum Wyspiańskiego o „Hamlecie” jest doskonałym komentarzem „Wyzwolenia”).

Więc to nie jest nowe, bo to już było. Ale zupełnie nowe jest to, że teatr i stosunek do niego autora staje się osią konfliktu tragicznego. Teatr, jako idea — to złuda, fata morgana, to w najlepszym razie tylko zwierciadło rzeczywistości; teatr, jako instytucja społeczna — to zbiorowisko płatnych robotników fizycznych i umysłowych, którzy po spełnieniu swej pracy, polegającej na codziennym produkowaniu iluzji, spieszenie odchodzą do „prawdziwego” życia: ta, co grała Muze, idzie na kolację z swym kochankiem — redaktorem; żężyserowi pilno do rodziny, „Marszałkowi” — do domu, kobiety i dzieci. Tymczasem dla Konrada-autora to, co dla tamtych było tylko sztucznym majakiem, jest najistotniejszą treścią życia: on, któremu „sztuka nie wystarcza”, którego pali żądza Czynu, szaleje na myśl, że płomienna erupcja jego duszy — to dla innych tylko słowa, słowa, słowa, że otaczają go aktorowie, kiedy on chce ludzi, że tonie w złudzeniu, podczas gdy on pożąda rzeczywistości. Konrad zostaje o północy sam na pustej scenie, w ciemnym, grozą zienającym teatrze, który przemienia się dla niego w więzienie. On, który w ekstazie ducha łudził się, że spełnia dzieło wyzwolenia narodu, teraz, zrozumawszy swoją bezsilność, staje się łupem Eryni, które mu wkładają na czoło węzowy wieniec rozpacz. Nawet samego siebie wyzwolić nie potrafił, on, który jednej z masek, czując się duchem absolutnym, mówił, że mu w głowie rozświetlił Chrystus-Apollo, że jest wolny od wszelkich więzów nawet narodowych, on, który, wytrąciwszy płonącą pochodnię czare trumienne go blekołu z rąk Genjusza, ogłosił ewangelję radości i wesela. Dokonała się katastrofa tragiczna: w konflikcie pomiędzy fikcyjnością teatru (logiką powszedniości) a pamiętnym pragnieniem poety, by teatr stał się rzeczywistością (ideał twórczy) — zwyciężyło prawo realizmu życiowego.

Tragedię taką przeżywał i przeżywa każdy autor, który jest nie tylko artystą, ale i twórcą, którego dzieło jest projekcją realizacji jakiegoś ideału. Ale napisał tę tragedję jeden Wyspiański — i to napisał genialnie. W tem jego wielkość i w tem monumentalna, nieprzemijająca wartość „Wy-

zwolenia”. wartość — poza obrębem tkwiącego w niem także kompleksu patriotycznego, specjalnie polskiego — absolutna, ogólnoludzka, a raczej ogólnotwórcza.

W ćwierć wieku niemal po Wyspiańskim podobny poniekąd problem z zakresu psychologii twórczości i twórcy uczynił treścią swej komedji intelektualistyczny żongler Pirandello. Coprawda Pirandello obok Wyspiańskiego — to Tersytes obok Achillesa. Ale Pirandello jest Włochem, więc zna go cały świat, a Wyspiański był Polakiem, więc nie doceniają go i nie rozumieją dostatecznie... nawet Polacy.

Władysław Kozicki.

RADIO APARATY

Radio części

Radjo baterje

i głośniki

sprzedaje najtaniej

LEON APPEL i SKA

LWÓW, LEGJONÓW 1 i 3

TELEFON 458 i 459.

9605

Z ruchu wydawniczego.

* „Myśli Narodowe” a ruch Młodych. Najnowszy (24) zeszyt „Myśli Narodowej” jest jednym więcej świadectwem twórczej pracy umysłowej obozu narodowego. Wśród autorów przeważają tym razem pisarze młodzi, cały zeszyt zresztą ułożony jest niejako pod znakiem Zjazdu Młodych Obozu Wielkiej Polski, jaki niedawno odbył się w Warszawie. Na czele numeru zamieszczono artykuł J. Rembielińskiego pt. „Wielka Polska”, będący obszernym streszczeniem referatu, wygłoszonego na Zjeździe. Nadzwyczaj interesujący jest artykuł W. J. Chwałewika pt. „Ameryka współczesna”, godne zaznaczenia są również cenne, sumienne przemyslane uwagi J. Drobniaka pt. „Umysłowość a polityka”. Starsze pokolenie pisarzy reprezentują przedewszystkiem sen. Władysław Jabłonowski, który ogłosił doskonały artykuł pt. „Faszyzm i Machiawellizm”, oraz Aleksander Świętochowski, obchodzący właśnie w tym miesiącu sześćdziesięciolecie pracy pisarskiej, a w swym „Liberum Veto” piszący o Zjeździe Młodych z piórem, młodzieńczym idealizmem. Dział literacki ozdabiają wyjątki z ogłoszonego po raz pierwszy w zeszłym miesiącu pamiętnika Bahacza, zawierające jego wrażenia z podróży przez Polskę. Red. Z. Wasilewski zamieścił znakomitą recenzję premiery z najnowszej sztuki A. Nowaczyńskiego pt. „Wojna wojnie”. Cena zeszytu 1 zł, kwartalnie wynosi 6 zł.

* Ekran i Scena, pismo poświęcone zagadnieniom teatru i filmu, wznowione obecnie przez zespół redakcyjny byłego tygodnika „Comedia”, wyszło z druku. Adres Red. i Adm.: Warszawa, Nowy Świat 54.

* Przegląd Ogrodniczy (Lwów, Kopernika 20), zeszyt 11-ty zawiera następującą treść: A. Krasucki: Miecznik (Lecanum corni Behe); Inż. P. Dąbrowski: Uprawa pigwy; W. Jankowski: Pewne wyjaśnienia; W. Jankowski: Jeszcze o Jonatanie i Kalwili Królewskiej; Inż. M. Lityński: Wskazówki nawożenia warzyw. Tani sposób wyrabiania ciemówek dla szklarni i inspektów; St. Dulat: W sprawie zastoju rozwoju ogrodnictwa naszego po wojnie; Głosy czytelników; A. Maciejowski: Pelargonie angielskie; S. Makowiecki: Rodgeria; V-ta zagadka ogrodnicza; S. Schoenfeld: Niedopuszczalne niedbalstwo; Pytania i odpowiedzi; Komunikaty i sprawozdania; Piśmiennictwo.

Herbata RIEDLA

00611

Ks. arcybiskup Teodorowicz o roli młodego pokolenia.

„NA MISTYCYZM ANTYCHRYSTA, TRZEBA ODPOWIEDZIEĆ MISTYCYZMEM CHRYSZTUSOWYM”.

Onegdaj odbyła się w auli Uniwersytetu lwowskiego uroczystość wręczenia ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi dyplomu honorowego stow. akad. „Odrodzenie”. Przy tej sposobności ks. Arcybiskup wygłosił dłuższe przemówienie, które ze względu na poruszone w niem problemy, przytaczamy w obszernym streszczeniu. Ks. Arcybiskup Teodorowicz powiedział m. inn.:

Wspominał tu jeden mówca o pokoleniu które Was, kochana Młodzieży poprzedza i cała w Was nadzieję pokłada. Czuję pewną potrzebę uzupełnienia o tem pokoleniu, dlatego abyście Wy młodzi, a obejmując tem słowem całą młodzież, która pod jednym stoi sztandarem Chrystusowym, abyście zrozumieci Wasze obecne zadanie.

Patrzyłem i żyłem z tem pokoleniem, obciążone jest ono nie z własnej winy, ale przez wpływ i ducha niewoli, która wycisnęła na nim swe piętno. Ono, dziś stanęło przy warstwie Wolnej Polski, samo o tem nie wiedząc, że jest z epoki niewoli, samo sobie sprawy nie zdając, jakie jest cbojętne, na to, co powinno ująć w swoje ręce, jak lekkomyślnie daje sobie wydierać swe dziedzictwo obcym, zgubnym wpływom. — To pokolenie wzrastało w natur. konsekwencji kompromisów z obcemi rządami i minowoli, podświadomie stosuje tę zasadę u siebie, podnosząc ją jako zasadę mądrości politycznej nawet w takich podstawowych kwestiach społecznych i narodowych, w których targu być nie może. Mówię na co z bliska patrzyłem i nad czem, niejednokrotnie ubolewałem, jednak ich nie winię, bo widziałem z drugiej strony, potężne w tem pokoleniu zmagania.

Widziałem jednostki, które wznosiły się ponad siebie, które, chociaż wychowane w egoizmie państwowym czy narodowym, podnosiły się do podstawy religijnej, uznawały, że Kościół nie jest środkiem i narzędziem, lecz celem, że jedynie Kościół i Chrystus żyjący jest w dziejach Polski tym Panem i królem, któremu oddanie się należy. I sądzę, że pokolenie to, które schodzi do — grobu, ma przed sobą wielkie jeszcze zadanie: musi skorzystać ze smutnych doświadczeń i poprawić to wszystko, czego nie zrobiło. Dlatego młodzieży kochana, tem goręcej patrzmy w Ciebie, tem więcej od Ciebie wymagamy, boś jeszcze kartą nie

zapisana. Gdy Ty głosisz takie ideały i już poczynasz je realizować, a wiem, że i inne grupy młodzieży do tych samych wyników dochodzą, to otucha na pełnia się serce nasze, z otuchą patrzymy się w przyszłość, bo mamy młodzież, która rozumiała, swą rolę, która w swe ręce wzięła kształtowanie dusz. Powiedziano że jest to jakgdyby śmiałkowstwem. Ja zaś uważam, że jest to powołaniem i obowiązkiem. — Cieszę się, że choć się lekacie przyszłości to jednak z radością i weselem idziecie spełnić, to co Wam nakazuje sumienie. Lękać się przyszłości aż nadto jest powodów.

W całej Europie idzie ruch radykalny i komunistyczny, który wcale się nie zmniejsza, lecz przeciwnie zatacza coraz szersze kregi. Masy podniecone tym ruchem narzucają swą wolę. Dlatego przyjdzie Ci działać w czasach bardzo twardych i ciężkich, kiedy heroizmem będzie spełnienie najprostszego obowiązku, bo kiedy powiesz, że Ci to nakazuje sumienie, to Ci odpowiedzą: „A cóż mnie Twoje sumienie obchodzi: to dobre co wygodne, idź ze sumieniem gdy chcesz iść na przesładowanie”. W tych twardych walkach potrzeba wielkiej odwagi i heroizmu duszy — a Idea Boża i Królestwo Chrystusa, jest tu istotnie busolą dla ludów i narodów wśród tej zamieci. Ty, młodzieży, potrzebujesz życia nadprzyrodzonego, nie tylko dla siebie,

ale dla skryształowania wszystkich ideałów.

Dusza jest tak spragniona Boga, że pewien mistycyzm, tkwi nawet w tym tak potwornym, niszczyielskim komunizmie.

Na mistycyzm Antychrysta trzeba odpowiedzieć mistycyzmem Chrystusowym. — Idea Boża jest wprost koniecznością, która się z taką rzeczywistą siłą narzuca, że innej drogi wyjścia nie znajdzie czy kto, uznaje czy nie uznaje nauki Chrystusowej. Cieszę się, żeś Ty Młodzieży ten wybór już uczyniła i szanuję wysiłki tej młodzieży, która coraz więcej pod wpływem wypadków i wstrząsów ze sobą się spotyka.

Na zakończenie jednak niech mi będzie wolno słów parę zwrócić do Ciebie z prośbą. Młodzieży, jak nieraz nasze społeczeństwo, sztucznie się dzieli i różniczkuje. Przyznaje, że każdy dział młodzieży musi swoją odrębność zachować, musi kochać swe idee i swą organizację, ale całą młodzież polską proszę, aby zwłaszcza w tych czasach nie dzieliła się, lecz właśnie zespalala, by nie szukała tego, co ją różniczkuje, ale tego raczej, co ją łączy. Trzeba we wspólnym szeregu iść do pracy społecznej i narodowej, trzeba im cięższe idą czasy, tem silniej się łączyć.

Dlatego razem idźcie wszędzie. — „ut unum sint” — abyście jedno byli!

Z SALI KONCERTOWEJ.

Lucyna Robowska.

Wyjątkowa postać w świecie artysty czynym! Proszę bowiem wskazać drugiego artystę, któryby krzewił twórczość rodzimą z takim zapałem jak to czyni p. Lucyna Robowska. Śmiało rzec można, że nazwisko tej pianistki zespala się coraz organiczniej w rozwój współczesnej muzyki polskiej. Jej przeciętne zawdzięczamy możliwość usłyszenia wielu dzieł przeważnie niewydawanych i nieznanych. Gdyby nie konsekwentna, wprost uparta działalność p. Robowskiej, dzieła te leżałyby nadal w pyłe zapomnienia, względnie czekałyby długie bardzo długie lata na łaskę wydawcy, tak zaś przynajmniej od czasu do czasu zabrzmią z estrady.

Tak ważną artystyczną działalność rozpoczęła p. Robowska jeszcze przed wojną, terenem zaś jej pracy była Polska. W ciągu kilkunastu sezonów nie ominęła artystka żadnej sposobności, aby zapoznać audytorium z twórczością polską. Chcac zdać sobie sprawę z ważności tej pracy popularyzatorskiej wystarczy wymienić nazwiska kompozytorów, których dzieła znalazły się w programie licznych koncertów p. Robowskiej: a więc oprócz Chopina, Mozarta, Noskowskiego, Wieniawskiego, Paderewskiego, Pachulskiego, Stankowskiego, Melcera, Stojowskiego, Zaremskiego, Żeleńskiego, Karłowicza, Szymanowskiego, Różyckiego i wielu innych. I dziś również dzieła tych au-

torów znajdują się stale w programie pianistki, a nadto i najmłodszych, często stawiających dopiero pierwsze kroki na arenie publicznej.

Przykładem takiego nadzwyczaj ważnego i wartościowego koncertu był wieczór urządzony staraniem Kasyna i Koła lit. art. Usłyszeliśmy więc sześć preludjów Stankowskiego, z których zwłaszcza trzy pierwsze odznaczały się szlachetną inwencją i dojrzałą formą. Preludjum i fuga Brzezińskiego za licząc się do bardziej znanych dzieł (Tryptyk), na uwagę zasługuje Preludjum (Zwątponie) posiadające impresjonistyczny wyraz. Toccata Pachulskiego może zaimponować doskonałą fakturą fortepianową.

W dalszej części programu interpretowała p. Robowska utwory Paderewskiego, Maszyńskiego, Stojowskiego, Joteyki i Niewiadomskiego. Największym powodzeniem cieszyła się Fantazja góralska Joteyki, dzieło napisane z dużym talentem. Zaciękawienie obudzili utwory najmłodszych kompozytorów, na podstawie jednak tych krótkich preludjów trudno wydać sąd o poszczególnych indywidualności. Najwyżej możemy stwierdzić, że w Preludjum Łaszczykiewicza znać wpływy Rachmaninowa i Chopina. Wpływ ostatniego przebiega się również w pomysłach twórczych Syma. Wszystkie jednak jak i Preludia Badowskiego (korzystny nastrój) i Boruńskiego (dobre opracowanie fortepianowe) nie posiadają wyrazniejszej i ściśle osobistej fizioognomii twórczej.

Punktem kulminacyjnym programu była naturalnie Sonata h-moll Chopina, bardzo pięknie interpretowana. Wogóle o zaletach p. Robowskiej jako pianistki musimy wyrazić się z najwyższymi uznaniem. Artystka ta łączy dar kształtowania subtelnej, kobiecego tonu z męską siłą i wytrzymałością. Gra jej subtelna i wybitnie uczuciowa nie tylko niema nie wspólnego z uperfomowanym sentymentalizmem lecz nakazuje wysoki szacunek dzięki doskonałej równowadze środków technicznych i artystycznych. Technika jest pierwszorzędna, pogłębienie intelektu aine rzetelne i nadzwyczaj wnikliwe, odczucie szlachetne i wskrós artystyczne.

Wartość p. Robowskiej należałoby oceniła publiczność, która bardzo serdecznie oklaskiwała poszczególne punkty programu i domagała się naddatków (Zaremski, Szymanowski, Sym). Adam Mitscha.

KAWA RIEDLA

DR. MARCELI PRÓSZYŃSKI.

Ze wspomnień listopadowych.

W dziewięć rucznicę walk o Lwów.

Na tle faktów doniosłych, a szczególnie nie wywołujących walki z nieprzyjacielem, tworzy się legenda, która ubarwia i wyolbrzymia same zdarzenia. Wypędzenie Rusinów ze Lwowa stanie się w krótkim czasie legendą o wprost fantastycznych kształtach, a raczej jest nią już dzisiaj. Wielu nie wierzy, gdy im się opowiada o bardzo nikłych początkach obrony. Uważają to za niemożliwe, by ilość pierwszych walczących Polaków wyniosła jedynie niecałe 300 ludzi, — gdy ogół był wprawdzie Rusinami nieprzyjacieli, ale zachowywał się najzupełniej biernie. Zbyt mała wydaje się też ludzom liczba 1682 karabinów w chwili odbicia Lwowa, jakkolwiek jest ta cyfra faktycznie za wielką, bo przy liczej ówczesnej ewidencji podawały oddziały często swój stan najwyższy, a nie faktyczny w danej chwili (jak to się robi w wojsku w celach zaprowiantowania itd.). Ale właśnie te bardzo małe siły, które wśród apatii mas porwały się na nierówną i szalona wojnę, mają tem większą zasługę i właśnie w fakcie oświec-

niu wyrastają drobne a prawdziwe fakty początkowego boju do potężnych rozmiarów, a to w swych skutkach.

Oddanie przez Austriaków Lwowa Rusinom było dla nas bolesną niespodzianką. Wprawdzie poszczególne ludzkie cywilni i wojskowi przynosili na kilka dni przedtem różne pogłoski o austriackich podejrzanach rozkazach wojskowych i o ruchu wśród Rusinów, ale te wiadomości ginęły wśród tysiące innych nieprawdziwych. Z jednego źródła, które mogło i powinno było mieć ścisłe informacje to jest ze strony dyrektora policji nie było najmniejszej ostrzeżenia, że władze austriackie mała Lwów oddać Rusinom. Z chwilą gdy to się stało, nastąpiły ciągle narażdy w stowarzyszeniach, a szczególnie w zawiązanych zaraz komitecie obywatelskim, obradującym na ulicy Kopernika 4, a mającym nominalnie sobie podległe słabe siły zbrojne, które stanęły do odporu.

Trudno pamiętać, o czem się tam ciągle mówiło; a na ogół widziało się gadanie bezpłodną i zawiedli niektórzy nawet bardzo dobrzy działacze, których napad ruski zupełnie przeraził i wprawił w bezwład. Dochodziły też do komitetu skandaliczne wiadomości np. o tem, że przedstawiciel Wydziału Krajowego poszedł przemawiać po rusku do uzurpatorów. Poza szkołą Sienkiewicza, na którą wcześniej próbowali

napaść Rusini, były drobne skupienia ludzi mających walczyć: w Sokole Macierzy i Sokole II. w Domu Akademickim, a głównie Technickim i blisko uniwersytetu w pokoju prywatnym, w którym urzędowały zaczątki komendy (zwykle było tam 3 ludzi).

Te więc drobne siły przygotowywały odpór. Tymczasem miasto było całkowicie w ręku ruskich oddziałów, skupionych najbardziej przed budynkami publicznymi i wysyłających ciągle patrole w antach ciężarowych. Na ul. Akademickiej widziało się znaczną ilość spacerujących oficerów, wśród których było bardzo wielu Polaków, przebywających na urlopie z okazji Zauszek, a snuły się także liczne gromady młodzieży akademickiej. Wszystko to zachowywało się biernie. Rozbrajanie oficerów szło dziwnie łatwo. Na początek ulicy Łyczakowskiej jeden jedyny żołnierz, stojący jako policjant, odbierał po kolei broń każdemu oficerowi czy żołnierzowi, który przechodził i wszyscy oddawali ją zaraz bez trudności i oporu. Gdy zapytałem jednego z oficerów, dlaczego całkiem nie reagują i co właściwie myślą robić, odrzekł, że tajny zwiazek oficerów gotowy jest do walki. Ale w to trudno było wierzyć gdyż niektóre tajne zwiazki, niby silne, zawiadły wtedy zupełnie.

W istocie stanęły do walki: POW, która była pozornie tajna, a faktycznie

jawna i silnie zakonspirowane Polskie kadry wojskowe. Inne zaś grupy, a szczególnie liczni niezwiązani oficerowie Polacy okazali się bez żadnej wartości.

Wśród utarczek w różnych punktach zdarzały się luźne fakty wielkiej odwagi i odwagi. Widziałem na pl. Akademickim, jak do wysokiego drąga ruskiego uzbrojonego w karabin przyskoczył jakiś niski wyrostek i strzelił mu w twarz z pistoletu czy rewolweru wśród tłumu ludzi, a wszystko odbywało się z tak błyskawiczną szybkością że migawkowo słyszało się równocześnie strzał, widziało się upadającego Rusina i wyrostka unykającego z czołm dymiącym na ulicę Mikołajską. Po dobrej chwili przyszło wielu żołnierzy ruskich, opatrzyło rannego w aptecce i wzięło go do dorożki, a zachowywali się bardzo nieśmiało wśród ogromnej masy oficerów i akademików polskich, przypatrujących się temu ciekawie.

W niedzielę po południu 3 listopada była już strzelanina w niektórych punktach miasta bardzo gwałtowna, szczególnie na ul. Nabelaka i Pobockiego, a gdy nastąpiło zawieszenie broni, stanęły w różnych miejscach naprzeciw siebie oddziały żołnierzy po kilkunastu ludzi. Na ul. Nabelaka stali rośli regularni żołnierze ruscy, Polacy zaś mieli, prócz 2—3 ludzi w mundurach, materiał najrozmaitszy, byli tam akade-

Przybyszewski przeciw Marxowi i Marxistom.

Godzi się przypomnieć tu i zwrócić uwagę ogółu na metamorfozę, jaką zmarły, znakomity pisarz, przeżył w poglądach na socjalizm i Marksa.

Trzydzieści przeszło lat temu Przybyszewski redagował w Berlinie skrajnie socjalistyczną „Gazetę Robotniczą” i był szczerym i zapalnym wyznawcą wszystkich doktryn i zabobonów Marksowskich. W jego literaturze tak w pierwszych pracach jak i wogóle w całej działalności idee socjalistyczne nie znalazły żadnego odzwierciedlenia. Pod wpływem skandynawskich estetyków-myślicieli, głównie Oli Hansona, artysta zwyciężył w nim doktrynera. W jednej tylko powieści z tych czasów tj. w „Dzieciach Szatana” Przybyszewski jasnowidząco daje w miniaturze przewrót komunistyczny w małym miasteczku i już wtedy przedstawia rewolucjonistów w świetle negatywnym, zresztą mocno pod wpływem „Biesów” Dostojewskiego.

Do reszty wyczyściła jego intelekt ze wszystkich apriorystycznych naleciałości marksowskich fantastyczna filozofia Nieckiego-Nietzschego, pierwszego prekursora dzisiejszej ideologii dyktatorskiej i największego pogromcy religii kolektywistycznej. To też obozy socjalistyczne wyszedł, gdzie Przybyszewski zyskiwał wielką popularność, nawiasem mówiąc głównie w społeczeństwach słowiańskich, tj. w Czechach i w Rosji, dość mocno i twardo zwalczały jego „ewangelie Piękna” absolutu, „nagiej duszy”, „sztuki dla sztuki” itp. Przeciwdziałali temu w łonie socjalistów elementy żydowskie dopatrując się w jego demonomanii, satanizmie, myrogynizmie itp. pierwiastków, rozsadzających wiezi społeczeństw i działających rozkładczo na instytucje Kościoła, rodziny, hierarchii itp. To też w pierwszych latach działalności pisarskiej, szczególnie scenicznej, z tej stroby popieranego autora „Złotego Runa” i „Śniegu” fanatycznie, wrzaskliwie i wyzywająco.

Dopiero odkąd Przybyszewski położył nacisk na swe kujawskie pochodzenie, odkąd jak Anteus dotknął miłośnie swojej gleby Tetydy, odkąd zaintonował przepięknie swoje „Święty Boże” i odkąd w Kasprowiezu uczcił wspaniałe „syna ziemi” wielkopolskiej, od tego czasu wielki pieśniarz prozy Chopinowskiej stał się coraz to obojętniejszy, coraz mniej „modny”, naski bowiem, ale nie „nasz”.

Kiedy w r. 1919 Przybyszewski wyjechał, uczniowie gimnazjalni, jakiś chłopa w czapce tramwajowej itd.

Poszedłem jeszcze po raz ostatni na posiedzenie komitetu, które skończyło się po godzinie 6 wieczorem, a gdy przed szóstą spacerowały tłumy żydów i nieżydów w tym pogodnym dniu po ul. Legionów, wszystko to zniknęło nagie usłuchawszy z pokorą rozkazu ruskiego, że po 6 nie wolno chodzić po ulicach. Odbywało się jeszcze posiedzenie w Izbie Handlowej, gdzie miały przybyć i osoby z poza komitetu, ale sprzykrzyły mi się wszelkie narady. Poszedłem więc do domu, zaczepiony w dwu miejscach przez silne patrole ruskie, ale nie aresztowany.

Przyjąłem jeszcze 1 listopada w komendzie obowiązek organizowania ludzi na Łyczakowie, ale poprostu wstyd mi było na tem poprzestać. Ponieważ będąc już w starszym wieku wołałem stanąć do boju w jakimś oddziale złożonym z rówieśników i ludzi na poważniejszych stanowiskach, umówiłem się przedtem z szeregiem znajomych, że rano w niedzielę zjawią się w danym miejscu i pójdziemy wspólnie do walki. Na umówione miejsce nie przyszedł nikt, a jeden z tych znajomych, którego spotkałem na ulicy, wykręcił się, że musi zająć się swą dziełnicą, wobec czego poszedłem sam.

stąpił publicznie z listem entuzjastycznie i gorąco wychwalającym polityczną działalność Romana Dmowskiego z czasów wojny, ekspijac w ten sposób swoje bardzo niefortunne broszury monachijskie, wtedy sympatie i protekcje naszych najserdeczniejszych odwróciły się od niego już zupełnie. Jego piękna działalność w Gdańsku nie znalazła już żadnego uznania. Przeczutowano niejako, jakie to zmiany w poglądach na postawienie Semitów w świecie zaszły w tych latach, w tym skróś aryjskim, skróś lechickim, a jednak i skróś europejskim mózgu.

I oto rok temu wychodzi przedostatnie dzieło znakomitego pisarza, pamiętnik jego żywota, wprost czarująca, rewelacyjna książka pt. „Moich współczesnych”. Niewystowienie szczerą, prostą i ciepłą rekapitulacją całego życia nie znajduje zbyt mocnego rezonansu w czytelnym ogóle, otumanianym wyuzdaną, jazzbandycką reklamą, jaką jerychońscy trębaczowie czynią wyszukanym, wysilonym, nieszczerym, kokieterijnym i podchlebskim Kadenizmom kapłana Bandrowskiego, wdzierającego się w czoła pocie rękami i nogami w fawory inteligencji. Pansemicka krytyka stara się w cień usuwać wielkich „Moich współczesnych” wielkiego Europejczyka i rasowego Lechity na beneficjów społecznych drobnych bohaterów pióra lodomeryjskiego arriwisty. Cała kapela Jankiela różnie majufesa ku chwale swego krewniaka i rasowego kombatantha, a tylko tu i ówdzie ktoś, gdzieś półgębkiem wspomina o dosłownie świetnej książce Przybyszewskiego.

A gdy się zbada bliżej dlaczego to zastosowano strategię forsowania miernoty, a przebakiwania o standardowku pisarza z poprzedniej generacji, natrafia się na taki ustęp w „Moich współczesnych”, który wszystko nam tłumaczy.

Na stronie 137 czytamy następujące twarde słowa o... Marksie i Talmudzie... pansemityzmie i Anonimowym Mocarstwie...

„Przyszłi czas fatalnego pogromu do niedawna dumnie panoszące się materializmu w nauce — a sromotnie wyrzucony z uniwersytełów, miazdżony przez istotnych myślicieli tak w Niemczech, jak we Francji, osaczony ze wszech stron pozornym a nieustępliwym agnostycyzmem: „Ignoramus et ignorabimus Du Bois — Raymonda, uciekł pod „strzechy”, a raczej poddasza

robotniczej kasarni i w ograniczonym, ciasnym mózgu robotnika i jego niedokształconych prowodyrów stał się jedyną jego religią, religią głodnego człowieka i przepracowanych mięśni, spragnionych chwili spoczynku.

Ekonomiczny socjalizm oparty na „naukowych” podstawach filozoficznego talmudyzmu — he, he — Marksa i Lassale’a przetrwał materializm w nauce, ale w chwili kiedy mu ciężka i bolesna ironia losu dała sposobność wypróbowania wartości tych „naukowych” materialistycznych teorii poniósł sromotną klęskę.

Czasy powojenne w Niemczech i Rosji doprowadziły ten materialistyczny światopogląd głodnego i wyzyskiwanego robotnika „ad absurdum”.

Co za dziecinny obłęd, co za śmieszna arogancja megalomancznego mózgu ludzkiego, chcieć wepchnąć to zawrotnie skomplikowane życie ludzkie, które tysiące znanych, a zawrotne miliardy nieznanych, za ledwie przeczuwalnych sił kształtuje w zabawny szmaciak teoryjek o „kapitale” i „pracy”.

Raz już umysłowość żydowska zapragnęła życie własnego narodu opalisadować terrorem talmudu, ale była na tyle sprytną, by pozostawić tyle zamaskowanych furtek, by terrorizowany wiezień w każdej chwili mógł się przez nie na wolność wydostać, bo na każde prawo istniało tysiąc wybiegów i „obejść” wszystko pozostało po staremu — a kłamliwa zira było ściśle zastosowanie się do zakazów i przykazów talmudu — i tym samym talmudem oczywiście w całkiem znodemizowanej formie starała się ta sama umysłowość żydowska opanać i ujarzmić całą ludzką.

A na lep tej nauki poszły wprawdzie nie najczystsze mózgi — socjalizm nie może się pochłubić ani jednym rzeczywistym i głębokim myślicielem — ale najszlachetniejsze serca, bo te nigdy nie grzeszą hipertrofią mózgu.

Ciężki smutek ogarnia człowieka na myśl jakże olbrzymie hekatombie ofiar z wszystkiego co najpiękniejsze było w narodzie pochłonięta ta płytka teoria „internacjonalizmu” ze strony „państwa” zagrożonego przez ten internacjonalizm w swoich najistotniejszych posadach, ale w największej mierze ze strony tej chwilowym tryumfem oszalałej „trzeciej międzynarodówki”, „ochłosa” tłumy

mu, który rzezią inteligencji zainaugurował swoje wladztwo”!

Takie to verba veritatis wypowiedział na dwa lata przed śmiercią najślawniejszy zagranicą obok Stenkiwicz i Reymonta pisarz polski autor „Mściciela” w swym właściwym „Confiteor”, w swej generalnej spowiedzi z całego życia.

Taką ewolucję pojęciową przeszedł Przybyszewski. I taka rękawicę rzucił w twarz przepotężnego Anonimowego Mocarstwa. I taki nam Testament zostawił ten „mefistofeliczny” „obrazoburca”... apostoł „Sztuki dla Sztuki”...

Adolf Nowaczyński.

Zniechęcenie społeczeństwa polskiego.

Szereg upokorzeń praktycznych, których społeczeństwo Ziemi Wschodnich doznało w czasach ostatnich, wywołało ogólną apatię i zanik zainteresowania sprawami publicznymi. Ten stan nastrojów znalazł dla siebie ujście w abstynencji wyborczej w czasie głosowania do samorządu lokalnego.

Świadczy o tem choćby rezultat wyborów do Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Kobylniku, w woj. Południowej. Ludność polska, w ilości 64 procent ogółu mieszkańców powiatu, wybrała za ledwie 25 procent radnych do Sejmiku, zaś — ani jednego do Wydziału Powiatowego.

Istnieje wielka obawa, że ten stan rzeczy może pogorszyć się jeszcze bardziej w czasie zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu. Do wzrostu nastroju bierności i apatii wobec nadchodzących wyborów przyczyniła się ogromnie negacja praw polskiego parlamentu przez czynniki „sanacyjne”.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Blednice niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji. Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste na maladze hiszpańskiej. -- Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za fl. 425 zł., pół 210. We własnym interesie zadać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste. — Laboratorium chemicz. farm. Mra. M. Krzysztoforski, Tarnów. 11475n

FUTRA

tanie i dobre, jedynie u
ARTURA PEITZERA

Tel. 49-72. L W O W 11342n

PASAŻ HAUSMANA 5.

**Wyśmienita SZYNKA
u TELICZKOWEJ**

ul. Akademicka Nr. 6. 11839n

**Najmądrzejszym i najpiękniejszym
PODARKIEM NA ŚW. MIKOŁAJA
I NA GWIAZDKĘ**

jest aparat radiowy lub części składowe do zbudowania aparatu. Chcąc ułatwić nabycie tychże mniej zasobnym kołom zniżyliśmy bardzo wybitnie ceny na wszystkie akcesoria i prosimy zechcieć się o tem przekonać by nie wyrzucać niepotrzebnie pieniędzy.

RADIO-KINOFOT Lwów, ul. 3-go Maja 11a
Telefon Nr 34-26. 11925n

FUTRA damskie, męskie i dziecięce, miastowe i podrożne pierwszorzędne wykonanie, — towary doborowe, ceny niskie, dogod. warunki spłaty
11681n najkorzystniej we firmie

Andrzej Kuźmiński

L w ó w, — plac Mariacki 1. 9.
(u wylotu ul. Kutowskiego, tel. 42-53).

Stanisław Przybyszewski, jako orędownik Gimnazjum Polskiego w Gdańsku

Mało komu wiadomo, że śp. Stanisław Przybyszewski, jako urzędnik Polskiej Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku, był jednym z najgorliwszych orędowników Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Jak gorąco sprawę tego gimnazjum ukochał, świadczy podany niżej list Jego z tych czasów do kierownika jednej z tamtejszych polskich instytucji finansowych.

„Wielce Szanowny Panie!

Nieraz z głodu zdychałem, ale rękę nie wyciągał, dziś na starość, kiedyś dzięki Dyrekcji Kolei w Gdańsku, jest w stanie zwiędzić koniec z końcem, zmiarkowałem, że zebranie może być piękną i rozkoszną rzeczą.

I poszedłem na żebry — nie dla siebie, ale dla najdroższego, przez nas wszystkich, jeżeli się nie mylę, gorąco ukochanego dziecka: Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. A ono już prawie w agonii!

Z niejednej strony słyszałem, że Pan ma serce, które gorąco bije dla Polski i hojną jest dłoń Pańska. gdy

Polska w potrzebie — a Polska nie jest w stanie zająć się obecnie swym wiatem, a dziś już dogorywającym dzieckiem w Gdańsku, więc ciężko stroskany, zwracam się do Czcigodnego Pana z najgorętszą prośbą o pomoc.

A swoją drogą i ja na tem coś zyskam: moje serce po ciężkim zapaleniu płuc bardzo osłabione, a przekonałem się, że jedyne skuteczne lekarstwo na nie — to pomoc dla tego biednego, rachitycznego dziecka: Gimnazjum Polskie w Gdańsku!

A może poza doprowadzeniem do zdrowia tego biednego dziecka zależy Wam też i na tem, bym mógł raznie i weselnie dla Was pracować?

Wybac mi Pan ten mój natrączywy list, ale tylko ciężko stroskane serce mogło go podyktować.

Z jak najgłębszym szacunkiem
Stanisław Przybyszewski.
Gdańsk, 19-go marca 1923”

W obronie piękna polskiej ziemi.

Przystępujemy do „Ligi Ochrony Przyrody“!

Państwowa Rada Ochrony Przyrody, jako organ doradczy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawach ochrony przyrody w Rzeczypospolitej, pracuje już od lat 8-tnu nad zabezpieczeniem przed zagładą resztek przyrodzonego piękna polskiej ziemi, otaczając opieką pierwotny krajobraz, szatę roślinną, ginące zwierzęta i zabytki przyrody martwej. W tej trudnej pracy gdy mimo usilnych starań giną z zatrważającą szybkością zarówno pojedyncze, osobliwe okazy fauny i flory polskiej, jak też ulegają zaorywaniu lub spaleniu ostatnie szczątki stepów polskich (n. p. Makutza pod Brodami, kwiecie ścianki podolskie) a pod siekierą kładą się resztki pierwotnych puszczy leśnych, gdy pamiątkowe i naukowo cenne parki polskie znikają jeden po drugim a najpiękniejsze części gór naszych tracą z roku na rok coraz szybciej swój urok, — zwracamy się z odeszwą tą, do wszystkich miłośników przyrody z prośbą o pomoc.

Ponieważ skarb Państwa nie może być sprzedany na wykupno (lub dzierżawę) ginących zabytków przyrody naszej, przeto pragniemy użyć do społeczeństwa potrzebny nam fundusz, abyśmy mogli systematycznie wykupywać (lub dzierżawić) skazane na zagładę zabytki przyrody oraz najcenniejsze naukowo tereny stepowe, leśne, torfowiskowe itp., po to, aby z nich tworzyć — wzorem zagranicy — t. zw. rezerwy.

W Szwajcarii istniejąca społeczna „Liga Ochrony Przyrody“ wydzierżawia na przeciąg lat 99-ciu górą część doliny Engadynu, a młodzież szkółna ze składek groszowych wykupiła pamiątkowy półwysep Rütli, drogi każdemu Szwajcarowi, gdyż związany z pamięcią przysięgi narodowego bohatera Wilhelma Tella. W Niemczech istnieją imponujące organizacje realizujące stopniowo plany nabycia na własność narodu wielkich obszarów położonych na niżu i w Alpach celem stworzenia z nich niemieckich „parków narodowych“. Norwegia wykupiła niedawno dzięki ofiarności publicznej z rąk właściciela prywatnego największy i najpiękniejszy wodospad, aby zachować go w stanie nienaruszonym dla przyszłych pokoleń. Anglia, Francja, Belgja, Szwecja, Ameryka, Australia, Japonia i Nowa Zelandja rozwijają na tem polu imponującą działalność.

A u nas?

U nas Święte Mickiewiczowskie sprofanowane ręką obcą i wrogą świeci świeżemi i ciągle odnawianymi ranami w otaczających ją lasach, oplewany przez Słowackiego kwiecisty step w okolicach Krzemienicy w ostatniej swej reszcie (na Makutrze) porzucony jest, po parcelacji obszaru dworskiego, brzojami oddzielającymi działki drobnych właścicieli, którzy niebawem przystąpią do jego zaorania, cudowne Pieniny i Tatry są po wandalu ogolane z szaty leśnej, w rzekach górskich wybija się tysiące łososi sposobami gospodarczo niedozwolonymi, a w Niemnie pod Grodnem zabito niedawno bezkarnie ostatniego w tej części kraju bobra, itd. itd. Powojenne zdziczenie obyczajów święci triumfy.

Trzeba nam wreszcie zdobyć się na czyn własny w obronie piękna polskiej ziemi!

Pragniemy w Polsce powołać do życia polską „Ligę ochrony przyrody“. Apelujemy do istniejących i zorganizowanych Towarzystw Polskich, aby zechciały przystąpić do „Ligi“. Chcielibyśmy, aby zgłosiły swe przystąpienie jak najliczniejsze Towarzystwa społeczne, naukowe, zawodowe i kulturalne i to zarówno społeczeństwa starsze

go jak i młodzieży, oraz aby członkowie tych Towarzystw (na walnych zebraniach lub przez uchwały swoich Zarządów lub Wydziałów) zgodzili się płacić po 30 groszy rocznie.

Prosimy też gorąco wszystkich miłośników przyrody, nie należących do Towarzystw, które wstąpią do Ligi, aby zgłaszali się indywidualnie na członków „Ligi“.

Liczymy na to, że przy gromadnem zgłoszeniu na członków „Ligi“ zarówno Towarzystw Polskich, jak też pojedynczych osób, przy minimalnych świadczeniach pieniężnych na rzecz tej instytucji, uda się zebrać co roku pewną kwotę pieniężną, która umożliwi Radzie Ochrony Przyrody doraźną ochronę najbardziej zagrożonych zabytków przyrody i stopniowe wykupno z rąk prywatnych właścicieli najpiękniejszych a zarazem naukowo najcenniejszych terenów dla utworzenia z nich rezerwatów przyrody celem zachowania ich piękna dla przyszłych pokoleń.

Aleksander Janowski, prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego
Członkowie komitetu organizacyjnego „Ligi“: Władysław Szafer, Walery Goetel, Jan Gwałbert Pawlikowski, Bolesław Hryniewiecki.

Finansowy władca Niemiec.

Gazety całego świata są od pewnego czasu zapełnione nazwiskiem Parkera Gilberta owego młodego a nadzwyczaj zdolnego Amerykanina, w którego dłońach spoczywają łącznie z losami Niemiec pośrednio także i losy całej Europy. Nie wydarzyło się dotychczas często, aby szersza publiczność słyszała o Seymourze Parkerze Gilbertcie. Agent generalny odszkodowań bowiem którego pewne wielkie pismo Nowego Jorku nazwało „pieniężnym kaiserem Niemiec“, lubi pracować w ciszy i nie znosi popularności oraz polemik prasowych. Żubawy, życie towarzyskie, teatr itd. nie istnieją dla niego: żyje odosobniony ze swą młodzieńską żoną i choć już przebywa niemal bez przerwy od 3 lat w Berlinie, poza swymi współpracownikami i osobistościami urzędowymi, z którymi musi się stykać nie zawarł żadnych znajomości.

Karjera tego człowieka była w istocie amerykańska. Urodził się 1892 r. w Bloomfield, w New Jersey. Licząc

lat 25, jako prawnik z dyplomem adwokackim wstępuje do departamentu skarbu w Waszyngtonie. W 27 roku życia jest pomocnikiem skarbnika, w 28 pod sekretarzem stanu w ministerstwie skarbu. Mając lat 30 porzuca biurokrację, robiwszy w 5 latach karierę, na jaką w innym kraju trzeba byłoby całego życia człowieka i w 1924 r. mianują go generalnym agentem odszkodowań wojennych.

Parker Gilbert jest jednak wyjątkowym pracownikiem. Posiada swój sztab generalny w liczbie 129 osób, które kosztują Niemców nie mniej jak 300.000 mk. miesięcznie. Sam osobiście pracuje codziennie do późnej nocy.

Czynności jego są nadzwyczaj delikatne i zawile. Przedewszystkiem musi pilnować wpływów kwot, jakie Niemcy płać w postaci odszkodowania (z 1750 milionów płatnych w br. 660 pochodzi od kolei, 290 z podatków transportowych, 300 z przemysłu, 500 z bilansu Rzeszy). Następnie musi pilno-

wać podziału tych kwot, musi wypłacić w markach złota wojskom okupacyjnym, wynagrodzić rekwirowania i szkody wyrządzone przez wojska okupacyjne, załatwiać olbrzymią korespondencję z różnymi sztabami Ententy oraz z władzami krajowymi. Musi wpłacać importerom premie eksportowe, mieć pogląd jak najdokładniejszy na odszkodowania niemieckie wobec aliantów w naturze z odnośnymi kosztami przewozu, kontrolą wagi na stacjach pogranicznych.

Sprawy to nader skomplikowane, jeżeli się weźmie pod uwagę, że nieporozumienia na tle jakości, wagi i co zatem idzie, wartości towaru, są nieuniknione i bardzo częste. Musi wreszcie zważać, aby „transfer“ czyli wypłata gotówkowa dla krajów Ententy, była wykonana bez niebezpieczeństwa dla całości waluty tak niemieckiej, jak i tych krajów, którym się wypłaca.

Nieraz np. Francja znalazła się w kłopotliwym położeniu z powodu wypłat według planu Dawesa: kapitalizm nie znosi bowiem pracy lub towaru po darowanym i reaguje kryzysem lub bezrobociem. Radek miał kiedyś powiedzieć, że plan Dawesa zawiera więcej zarodków rewolucyjnych niż propagandę międzynarodówki komunistycznej. Parker Gilbert musi zatem zważać, aby plan Dawesa nie groził rewolucją i aby jego zastosowanie było korzystnym dla całej ekonomii światowej a szczególnie dla krajów ekonomicznie słabszych.

Generalny agent odszkodowań musi poza tem mieć nadzór nad dochodami Rzeszy. Cła, podatki od tytoniu, piwa, cukru, alkoholu są to dochody w teorii zastawione i są gwarancją, iż odszkodowania będą regularnie zapłacone. Parker dba jednak równocześnie, aby bilans niemiecki nie był zagrożony deficytem i pilnuje, aby dłużnik żył życiem regularnem nie wydawał nad stan, nie robił długów, któreby później mogły zagrażać kredytowi Ententy. Rząd niemiecki administruje, wykonuje rozkazy i inkasuje pieniądze, lecz kierownikiem ekonomicznym a więc i politycznym Niemiec, jest w rzeczywistości Seymour - Parker Gilbert.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwojnieniu. Już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ dała pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjalści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeziębieniu, przebiegu trawienia, przez jedzenie lub picie, woda „Franciszka-Józefa“ jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych. 16909

JACK LONDON.

76)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

Stworzenie, które potrafił rzucić się do walki o skórę chleba, albo umrzeć dla idei! — I jaki cel? I jaki koniec? — rzucił zapalczywie pułkownik, składając papier. — Jaki sens istnienia owego „produktu rozkładu materji“?

Corliss ziewnął w odpowiedzi. Cały dzień spędził w podróży i marzył teraz o ciepłym pościeli.

— Oto jestem ja, pułkownik Trethavay, niezbyt jeszcze stary i nieźle zakonserwowany, zajmuję jakieś takie stanowisko w społeczeństwie, mam pokazany rachunek w banku, nie potrzebuję zbytnio przemęczać się pracą. A jednak żyję ubogo, bez żadnych rozrywek i pracuję z zapalem, godnym młodzika. I poco? Mogę jeść, wypalić i przespać tylko tyle, ile zjem, wypalę i prześpię, a w dodatku ten ogon ziemi, zwany Alaską, jest najgorszym miejscem na świecie, jeżeli chodzi o żywność, tytoń i łóżka.

— Właśnie nateżenie życia podtrzymuje pana — wtrącił Corliss.

— Filozofia Frony — uśmiechnął się złośliwie pułkownik.

— I moja również i pańska.

— I wszystkich „produktów rozkładu materji“...

— Materję tę ożywia jednak pasja, której pan nie bierze w rachubę. Pasja obowiązku, rasy, Boga!

— A jaka nagroda?

— Nagroda jest każdy oddech. Motyl żyje go-

dzinę.

— Nie czuję tej nagrody.

— Krew i pot! Krew i pot! Powiedział pan te słowa po bójce w gospodzie i wtedy miał pan zupełną słusność.

— Filozofia Frony.

— I moja również i pańska.

Pułkownik wzruszył ramionami i wyznał po chwili: — Myśl sobie pan, co chcesz, ale właściwie ja pesymista nie jestem.

Wszyscy zostaliśmy nagrodzeni, a ja nawet więcej niż inni. Pytałem poco? I otóż powiem ci, że odpowiedź znalazłem: jeżeli ostateczny cel przerasta nasze zrozumienie, szukajmy chwilowego. Więcej nagród tu, zaraz!

— Nader hedonistycznie.

— I słusznie. Zajmę się tym niezwłocznie. — Mogłbym zakupić żywność i koców dla dwadzieściorga. Ale jeść i spać mogę tylko za samego siebie. Czemużby więc nie we dwoje?

Corliss zdjął nogi ze stołu i powstał. — Innymi słowy?

— Innymi słowy: mam zamiar ożenić się. — Wstrząsnął trochę tutejsze społeczeństwo. Społeczeństwa lubią wstrząsanie. Są one jedną z nagród za „rozkładowość materji“.

— Mogłbym myśleć tylko o jednej kobiecie dla pana... — spróbował Corliss znacząco, wyciągając rękę.

Trethavay potrząsnął z wolna podaną dłoń. — Jest to ta właśnie kobieta.

Corliss nie potrafił ukryć zdumienia.

— A St. Vincent?

— To pański problem, nie mój.

— A więc Lucile...

— Naturalnie że nie. Zagrała pewną rolę...

grę i zagrała po mistrzowsku.

— Ja... ja nic nie rozumiem. — Corliss w osłupieniu zmarszczył brwi.

Trethavay skrzywił wargi uśmiechem wyższości. — Wcale nie trzeba żebyś pan rozumiał. Zagadnienie polega na tem, czy zechcesz pan być moim druhą?

— Rzecz prosta. Ale jaką długą drogę obrałeś pan w tym celu. Przeczy to zwykłej pana metodzie...

— Zato z nią poszło prędzej — oświadczył pułkownik, dumnie nastroszywszy wąsy.

Komendant Północno - Zachodniej Policji Konnej z mocy swego wysokiego urzędu ma prawo dawać śluby w razie nieobecności księdza, ma również prawo wymierzać sprawiedliwość.

Wobec tego pułkownik Trethavay złożył wizytę kapitanowi Aleksandrowi, po której ten ostatni zapisał sobie że rano następnego dnia ma zajęty. Zaczem nowozamelowany narzeczony udał się do Frony. Lucile nie pozwała sobie prosić — zapewnił ją na wstępie, ale — dobrze, fakt jest, że Lucile nie zna tu żadnych pań, poza tem zaś on (pułkownik) wie doskonale kogo pragnąłaby poprosić Lucile, gdyby się ośmieliła. Wobec tego on czynił to na własną odpowiedzialność. Wie, że niespodziane przybycie Frony będzie dla Lucile wielką radością.

Frona była wstrząśnięta nagłością nowiny. Dopiero przed paru dniami Lucile błagała ją o St. Vincenta, a teraz już nowe sitko na koleczku! Czulo się odrazu, że gdzieś wstawiona została jakaś fałszywa przesłanka, ale teraz wszystko wogóle wyglądało na fałsz.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

27

listopad

1927

Niedziela

Walerjana

Julio Krescentego

Wschód słońca 7:42

Zachód 15:52

TEATR WIELKI.

Niedziela 27 bm. o godz. 12 w poł. Uroczysta Akademia ku czci St. Wyspiańskiego. — O godz. 3.30 popoł. „Wśród sukien roztańczonych” (ceny niższe popołudniowe). — O godz. 7.30 wiecz. „Paganini”.

Poniedziałek 28 bm. „Wyzwolenie”, premjera, gościnny występ Juliusza Osterwy.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 27 bm. o 3 popoł. „Najpiękniejsza z kobiet”. — O godz. 7.30 „Piękność premjowana”.

Poniedziałek 28 bm. „Najpiękniejsza z kobiet”.

TEATR MAŁY.

Niedziela 27 bm. o godz. 12 w poł. „Baba Jaga” i „Kot w butach”, przedstawienie dziecięce. — O godz. 4 popoł. „Małgorzata z Navarry”. Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej. Ceny niższe. — O godz. 7.30 w. „Małgorzata z Navarry”. Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.

Poniedziałek 28 bm. „Małgorzata z Navarry”. Występ Jadwigi Smosarskiej.

Wtorek 29 bm. „Małgorzata z Navarry”. Gościnny występ J. Smosarskiej.

KINOTEATRY.

Apollo: Zew morza.
Chimera: Bitwa pod Cuszimą.
Kopernik: Taki jest Paryż.
Lew: W Państwie Zielonego Smoka.
Marysielka: Taki jest Paryż.
Palace: Zakazana Dzielnica Algieru.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieciuszyckich 1. 1) Jubileuszowa wystawa Związku Artystek Polskich od 10—3. 10365

Oszczędną gospodyni używa tylko „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Piątek, 2 grudnia: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. 12119

— Uroczysty akt hołdu dla Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się dziś w południe na scenie Teatru Wielkiego, staraniem dyrekcji Teatrów Miejskich i Związku Literatów. W programie, poprzedzonym prelekcjami pp.: Ostapa Ortwin i prof. Wł. Kozickiego, omawiającymi wielką twórczość Wyspiańskiego, wygłoszą szereg utworów poety artyści teatrów miejskich. Pozostałe jeszcze bilety po cenach dramatu do nabycia w kasach teatralnych.

— Występ Juliusza Osterwy na naszej scenie, w poniedziałkowym premierowym przedstawieniu „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego, żywo poruszył i zainteresował w mieście wszystkie sfery teatralne. Znakomity artysta odtworzył Konrada, główną postać tego wspaniałego misterium narodowego. Obok artysty wystąpią pp.: Siemaszkowa, Żmijewska, Zaklicka, Zabczyński, Grzeguska-Smreczanka, Dobrzański, Fertner, Guttner, Modzelewski, Pobóg, Ralschka, Strachocki, Szymański, Zabielski, Zytecki i cały zespół lwowskiego dramatu. Piękną dekorację wnętrza Katedry Wawelskiej wykonał art.-malarz Zygmunt Balk.

— Dziś, w niedzielę, Smosarska dwa razy wystąpi w Teatrze Małym w komedii „Małgorzata z Navarry” o godz. 4 popołudniu i o godz. 7.30 wieczorem. Liczna specjalnie przyjeżdżająca z prowincji publiczność będzie miała możliwość podziwiania najmodniejszej obecnie artystki, jaką jest perla polskiego ekranu Jadwiga Smosarska. Reszta obsada premierowa z pp.: Więkowska, Grotowska, Nyczówna i Peliksin na czele.

— „Baba Jaga” i „Kot w butach”. Dziś o godz. 12 w południe wielki, podwójny program dwu 2-aktowych bajek z przepięknymi efektami świetlnymi, tancami i t. p. Ponadto nowy, wielki konkurs z nagrodami. Udział bierze cały zespół teatru dla dzieci. Bilety, jak zwykle, w kasie Teatru Małego.

— Zniżki do Teatru Małego wydaje się Związkowi i Stowarzyszeniom bezwzględnie tylko od 25 bm. do 4 grudnia włącznie w godzinach od 11 do 2 u sekretarza. Zaznacza się, że poza tym terminem kupony

WINA WŁOSKIE

S. E. V. I.

Società Esportazione Vini Italiani

Podajemy do wiadomości n.szej Szanownej Klienteli Grosistów, Kawiarzy, Restauratorów i t. p., że oprócz dużych składów, jakie mamy w wolnych składach na Kleparowie otworzyliśmy piwnice przy ul. Kl. Tańskiej 1. 3 z wielkimi zapasami oryginalnych win i także małych i większych beczek. Nasza firma sprzedaje tylko oryginalne wina z własnych winnic to też poleca Szanownej Klienteli znakomite wina mszalne, deserowe i stołowe.

— — — Przyjmujemy zamówienia także na zlecenia listowne. — — —

Piwnice: Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1. 3. Biuro: Lwów, ul. Akademicka 1. 21.

Telefon Nr. 42—52. 1095

PRZEPROWADZKI

I TRANSPORTY MEBLOWE

patent wozami wykonuje najtańiej i na dogodnych warunkach

Międzynarodowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne
EUG. ADAMOWSKI LWÓW, LEGJONÓW 13, Tel. 43-63.
Granu Hotel.

Bezpieczeństwo w województwie wołyńskim

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z woj. wołyńskiego, stwierdzają wzrost nastrojów wyrotowych na tym terenie. Na Wołyniu — mnożą się wypadki wykrywania organizacji zamachowych powstańczych i dywersyjnych. Szczególnie objawia się to w powiatach, dotykających do granicy sowieckiej.

Fakty powyższe nie znajdowałyby należytego uzasadnienia, gdyby nie wiadomości bezpośrednie dotyczące resortu bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim na Wołyniu. Od roku wydział ten narażony był na częste zmiany na stanowiskach naczelnych. Po wypadkach majowych, w przeciągu długiego czasu stanowisko tego wydziału było nieobsadzone. Zajął je na kilka miesięcy podprokurator z Zagłębia Dąbrowskiego, p. Kański, który po wyjeździe na urlop już na Wołyniu nie chciał powrócić. Po dłuższym przeciągu czasu zajął to stanowisko major

Florek, który ostatnio także zrezygnował. Powody tych ustawicznych zmian tkwią w stosunku woj. Wł. Mecha do wydziału bezpieczeństwa. Idąc na rękę mniejszościom narodowym, wywierał wpływ w kierunku „jaknajdogodniejsze go traktowania przestępców antypaństwowych”.

W związku z tem zdekompletowany został aparat wołyńskiej policji politycznej. Zwolnieni byli, lub mają być najtężsi wywiadowcy i kierownicy urzędów śledczych, jak np. kom. Ziółowski, asp. Zaremba, asp. Turkowski. Wszyscy oni byli b. nielubiani przez miejscowe sfery ruskie i — jak głoszą wiadomości miejscowe — na ich życzenie usunięci.

Oczywiście, iż w tych warunkach nie może być mowy o celowym i skutecznym zapewnieniu bezpieczeństwa w województwie wołyńskim.

przedpłaty biletowej w żadnym wypadku wydawane nie będą.

— „Wesele”, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego, wystawiony zostanie przez „Scenę Gwiazdy” (Franciszkańska 7) dla uczczenia 20-lecia zgonu niezapomnianego Twórcy Poety i Malarza, oraz na pamiątkę Rocznic Listopadowych. Uroczyste przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 27 bm. i poprzedzone zostanie odegraniem „Poloneza” Chopina przez Orkiestrę Symfoniczną Stow. „Gwiazdy” pod batutą prof. Abratowskiego. Dekoracje malował art.-malarz Buczkowski.

— Staraniem uczniów i uczennic Pryw. Seminarjum Naucz. Im. Stan. Wyspiańskiego we Lwowie odbędzie się dnia 3 grudnia 1927 r. o godz. 5 popoł. w sali Pol. Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza „Uroczysty Wieczór ku czci Stanisława Wyspiańskiego w 20-tą rocznicę śmierci”. 11216

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału Historyczno-Filozoficznego odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 6 popoł. w lokalu Seminarjum prof. Abrahama (Uniwersytet stary). Porządek dzienny: 1. Prof. Dr. Zakrzewski przedstawi pracę Dra Małczyńskiego p. t. „Dokument kardynała Humbalda w XII w.”. 2. Posiedzenie administracyjne Wydziału.

— Z Polskiego Towarzystwa Biologicznego. Zwyczajne zebranie naukowe Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Biologicznego odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 18 w sali Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Na porządku dziennym referaty z prac naukowych pp.: dra Dadleza i prof. Koskowskiego, dra Czeżowskiej i dra Ciortza (2 prace), prof. Hirschlera i dra Kędzierskiego i dra Szajny, dra Kubikowskiego, dra Ptaszka, p. Turnana.

— Koło Rodzicielskie przy szkole żeńskiej im. Marii Magdaleny na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliło wyrazić Bractwu Grodzolom podziękowanie za paręję, ofiarowaną pod budowę kolonii wycieczkowej i zamianowało ich członkami honorowymi Kola Pozatem mianowano członkami honorowymi pp. Felicję hr. Skarbłową, Agnieszkę Kruszyńską i inż. E. Ważnego.

— Towarzystwo Bursa dla dzieci policjantów i Dom zdrowia dla policjanta polskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że przeprowadza obecnie wylądnie wydawnictwo „Kalendarza Policjanta Polskiego” na rok 1928 we Lwowie przy ul. Kałce 4. Natomiast ostrzeża przed zbieraniem pieniędzy na listy składkowe, które z towarzystwem wymienionem nie mają nic wspólnego. Pownocześnie Towarzy-

stwo apeluje do ogółu o poparcie swej pracy nad wydaniem kalendarza na rok 1928, który w grudniu br. wyjdzie z druku. Czysty dochód przeznaczony jest na Towarzystwo Bursa dla dzieci policjantów i Dom zdrowia dla policjanta polskiego.

— Kurs tkactwa i kilmkarswa dla włościanek rozpocznie się 15 stycznia w Witkowie w ludowej szkole rolniczej żeńskiej, prowadzonej przez Towarzystwo Gospodarczego Wychowania Kobiet. Kurs będzie internatowy, 2 i pół miesięczny. Nauka bezpłatna. Koszt utrzymania 30 zł. miesięcznie i jednorazowe wpisowe 2 zł. Zgłoszenia: Zarząd Szkoły Gospodarczej w Witkowie koło Radziechowa (Małopolska). Do zgłoszeń należy dołączyć: metrykę, świadectwo szkolne i świadectwo moralności.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Jan Paschański-Zaorski z Radzyńska, Kazimierz Witkowski z Krakowa, Zygmunt Chelstowski z Warszawy, dr Karol Pollak z Białej, minister Witold Stanisław z Warszawy, Adrien Bloch z Duerkheimu, Adolf Bacharach z Lyonu. Maksymilian Bataglia z Warszawy, Gustaw Pappenheim z Budapesztu, S. M. Agranowicz z Łodzi, Kazimierz Jarra z Krakowa, Caloman Danziger z Budapesztu, Józef Bogusz z Krakowa, dr. Maurycy Herschdoerfer z Drohobycza, Augustyn Schmidt z Bielska, Władysław Szalazny z Białej, Władysław Weyda z Łąki Siedleckiej.

ZWIĄZEK REWIZYJNY

ZAPRYSZCZONYCH Z NA WŁÓW KSIĘGOWOŚCI
WE LWOWIE, UL. BOURLARDA 5, I. p.
(zatwierdzony Województwem 15/926
L. B. F. 12111/6/ 12171k

pod powagą przysięgi sądowej
zestawia i bada bilanse, organizuje księgowość, wydaje fachowe opinie.

— Z Młodzieży Wszepolskiej. Dziś w niedzielę 27 b. m. o godz. 10.30 rano odbędzie się w sali Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7) zebranie plenarne Kola z referatem dra Zdzisława Stahla p. t.: „Powojenny kryzys ustrojów państwowych w Europie”. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sekcja technicznej zebranie organizacyjne odbędzie się tego samego dnia, również w sali Czyt. Akad. o godz. 12. We wtorek 29 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Z. L. N. (Pilsudskiego 11) zebranie Sekcji ideowej z referatem na

temat: „Zagadnienie rządu”, R. Dmowski. Obecność członków przysiętych w r. 1927 bezwzględnie obowiązująca.

Sekretariat M. W. urzęduje w poniedziałki, środy i piątki w lokalu Czyt. Akad. między 7—8 wieczorem.

— Osobiste. Dziś w niedzielę odbędzie się we Lwowie wyświęcenie kapłańskie ks. Tadeusza Strońskiego, w poniedziałek zaś o godz. 7 rano w kaplicy SS. Nazaretanek przy ul. Unji Lubelskiej, młody kapłan odprawi pierwszą mszę św.

Ks. Tadeusz Stroński, mimo młodego wieku, zaznaczył się już wybitnie szczególnie w życiu młodzieży. Przed wstąpieniem na teologię, powrócił z wojska należał do pierwszych organizatorów ruchu narodowego młodzieży we Lwowie — po wojnie i był jednym z założycieli i przewodców Mł. Wszepolskiej. W tym charakterze zaznaczył się wielkimi zdolnościami organizacyjnymi, jako wybit. mówca i działacz. W ważnej dla niego chwili, gdy stał jako kapłan na samodzielnym stanowisku społecznym, gratulujemy mu serdecznie, aby służąc idei narodowej i katolickiej — z pożytkiem pracował dla dobra Polski i kościoła.

— Pożegnanie zasłużonego lekarza. Szpital powszechny we Lwowie 16-go b. m. żegnał uroczystie, ustepującego z prymariatu prof. dr. Emanuela Macheka, który obok zajęć profesorskich w Uniwersytecie przez 35 lat prowadził oddział ochny Szpitala powszechnego. W oświetlonej przybranej sali wykładowej kliniki okulistycznej wobec zgromadzonych prymariuszów wszystkich oddziałów, profesorów klinicznych i licznej rzeszy lekarzy szpitalnych i byłych uczniów, przemówił imieniem Tymczasowego Wydziału Samorządowego, szef szpitalnictwa prezes Szczyrek, który w pięknym przemówieniu podniósł zasługi jubilata dla umiłowanego przez siebie oddziału i ogrom pracy i bezinteresownego poświęcenia dla licznych rzesz chorych szukających pomocy w szpitalu. Imieniem Szpitala przemówił dyr. dr. A. Pohorecki, kreśląc na wstępie życiorys jubilata i jego zasługi jako organizatora, pierwszego ochnego nowoczesnego oddziału w Polsce. Prymarjusz dr. A. Musiał, uczeń i następca prof. Macheka na oddziale, żegnał swego mistrza imieniem prymariuszów, podnosząc jego olbrzymie zasługi na polu chirurgii oka i jego nadzwyczajną działalność pedagogiczną dzięki której wyrósł cały zastęp okulistów. Imieniem młodszych lekarzy szpitalnych przemawiała dr. Bałikówna. Głęboko wzruszona piękną uroczystością, w serdecznych słowach dziękował czcigodny jubilat licznie zebranym przedstawicielom świata lekarskiego. Na zakończenie uroczystości, wygłosił sam wykład o historii oddziału ochnego w Szpitalu lwowskim i w nadzwyczaj interesujący sposób scharakteryzował swoją 35 letnią, tak pożyteczną dla dobra chorych i nauki polskiej działalność. Dla utrwalenia i upamiętnienia zasług prof. Macheka w szpitalu lwowskim, staraniem prymariuszów tegoż szpitala, umieszczono w dniu uroczystości w sali przyjeżdżającego oddziału ochnego, piaszkorzebę z brązu, przedstawiającą podobiznę prof. Macheka, wykonaną przez znaną artystkę p. Smolkówną.

— Śp. Filemon Latoszyński. W niatek, 25 listopada odprowadzono z krypty klasztoru O. O. Bernardynów we Lwowie na cmentarz Łyczakowski śmiertelne szczątki śp. Filemona Latoszyńskiego sędziego lwowskiego Sądu apelacyjnego. W pogrzebie wzięli udział prezes Sądu apelacyjnego p. Czerwiński i wiceprezes tegoż Sądu p. Wójcicki, koledzy zmarłego oraz sędziowie podwładnych sądów lwowskich. Pogrzeb odbył się pojedynczo, bez wielkiej wystawy i szumnych mów cicho i skromnie, tak, jak cichem i skromnym było życie tego człowieka. — Droga jego życia nie była wysłana różniami, gdyż przedwcześnie stracił ukochaną małżonkę. w czasie wojny zaś

epidemia płamistego tyfusu wydarła mu syna, wówczas już wojskowego lekarza.

Jednak te przejścia życiowe nie zdołały odebrać ś. p. Latoszyńskiemu właściwej mu jasności umysłu i serca, nie uczyniły z niego zgorzkniałego mizantropa, lecz pozostawiły pogodę w jego usposobieniu, życzliwość wyrozumiałość i pobłażliwość dla ludzi. Jako sędzia mógł ś. p. Latoszyński służyć za prawdziwy wzór godny naśladowania. Czysty jak łąka, brzydki się złem i kręactwem, popierał jedynie sprawę słuszną i uczciwą, w wyrokowaniu był bezstronny do przesady, orientując się zaś szybko, potrafił w sprawach najważniejszych znaleźć wyjście sprawiedliwe i z ustawą zgodne. Senat IV, którego zmarły był przewodniczącym, dzięki jego wpływowi, był jakby jedną zgodliwą i dobrze żyjącą rodziną, którą świeży zgon drogiego przełożonego wstrząsnął do głębi. Jako obywatel przekonań bezstronnych nie brał ś. p. Zmarły czynnego udziału w pracy politycznej i zdala stał od wszelkich walk partyjnych, był jednak szczerym i gorącym Polakiem, cieszącym się z każdego pomysłu dla Ojczyzny zdarzenia, a bojącym nad jej niepowodzeniami. — Część pamięci zacnego człowieka, sprawiedliwego sędziego i prawego obywatela.

— Sprostowanie. Panowie dr. Buzati i inż. Wlassics proszą nas o następujące sprostowanie notatki umieszczonej w „Słowie Polskim” z dnia 24-go listopada nr. 331 p. t.: „Przed rozłaniem Związku Naprawy Rzeczypospolitej”: — „Nieprawdą jest jakoby zaistniał rozłam w Związku Naprawy Rzeczypospolitej, jako też nieprawdą jest jakoby wymienieni panowie byli przywódcami rozłamu”.

Ze swej strony zauważamy, że nigdy w „Słowie Polskim” nie twierdzono, jakoby „zaistniał” rozłam w Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Pisaliśmy tylko o zbliżającym się rozłame i jesteśmy w możności stwierdzić, że wiadomość nasza należyście oddaje stosunki i nastroje, panujące w Z. L. N. R.

— Sprostowanie. W wczorajszej depeszy p. t.: „Dzieci ruskie wygrały strajk”, zaszła pomyłka w druku zniekształcająca sens depeszy. W 5-tym wierszu i następnych zamiast: „cofnęły rozporządzenia inspektora powiatowego”, wprowadzając do szkoły ukraińskiej naukę jęz. polskiego” — ma być „cofnęły rozporządzenie inspektora powiatowego, wprowadzające do szkoły” i t. d.

— Variété „Casino de Paris” Rejtana 3. W poniedziałek dnia 28 b. m. odbędzie się wieczór pożegnalny popularnych garbuszków francuskich „Leger-Lia”.

Program tego wieczoru będzie urozmaicony wielkim kotyljonem „monstre” w którym weźmie udział publiczność w połączeniu z pochodem komicznym z tańcami, rozdawnictwem kwiatów i uroczystością niespodzianek.

— Stan zdrowia Michała Huka, na którego zeszłej niedzieli bojówkarze ruscy zorganizowali zamach, w dniu wczorajszym wykazywał pewne polepszenie. Pomimo bardzo ciężkich ran, spowodowanych 2-ma wystrzałami w głowę, chory coraz częściej odzyskuje przytomność i w dniu wczorajszym został przesłuchany przez sędziego śledczego. Zeznania jego nie rzuciły jakiegokolwiek jaśniejszego światła na sprawę. Dochodzenia policyjne prowadzone są w dalszym ciągu, nie zdołały jednak dotychczas doprowadzić do ujęcia sprawców.

— Dwa pożary. W dniu wczorajszym wybuchł pożar w budce z obuwiem na ul. Solskich, której właścicielem jest Majer Kanner. Przybyła na miejsce straż pożarna pożar umiejscowiła. Szkoda nieznaczna. — Drugi pożar powstał w łazience w mieszkaniu Leona Sikowskiego przy ul. Cetnerowskiej 1. 55. Od piecyka zapaliła się kurtka. Rozszerzeniu się ognia zapobiegła straż pożarna.

— Obława policyjna, przeprowadzona wczorajszej nocy przez funkcjonarj-

HERBATĘ w najlepszych gatunkach poleca najstarsza chrześcijańska firma Fr. Schubuth & Sp. Lwów, Rynek 45.

UŻYWAJcie ZNACZKÓW POCZTOWYCH Z DOPŁATĄ „NA OSWIATĘ”.

Z życia Z. L. N. we Lwowie.

Listopad w lwowskim Koło Z. L. N.

W ub. piątek odbyło się tygodniowe zebranie lwowskiego Koła ZLN., na którym p. Jan Blaike wygłosił referat na temat „Inteligencja a praca społeczna na kresach”. Referent na szerokim tle położenia zewnętrznego i wewnętrznego Polski i analogii ze stanem rzeczy za granicą, nakreślił wytyczne pracy społecznej na kresach, który to obowiązek spada przedewszystkiem na inteligencję, jako warstwę najwięcej oświeconą a przez to odpowiedzialną za losy narodu. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której głos zabrali m. in. pp. dr. Arnold, Flach, Solak, dr. Borowiec.

Ostatnie zebranie piątkowe zamknęło cykl zebrani listopadowych w lwowskim Koło ZLN., których odbyło się cztery z referatami pp. T. Bertoniego („Złe i dobre strony naszej pożyczki”), dr. WP. Świerskiego („Nasze hasła w chwili obecnej”), dr. J. Pierackiego („Nasze stanowisko wobec nowego za rządni miasta”) i ostatnie z referatem p. J. Blaikego.

We czwartek odbyło się w ZLN zebranie towarzyskie z tańcami, które dzięki zabiegom komitetu z pp. Biegań-

skim, Woroniecką, Mosingiewiczówną i Grabowskim udało się znakomicie. Dopisała szczególne młodzież, która zjawiała się bardzo licznie.

Pozatem ruch organizacyjny w ZLN we Lwowie ożywił się niezwykle. W ciągu listopada odbyło się kilkanaście zebrani organizacyjnych. Ilość napływających nowych członków wzrasta w szybkim tempie, wzmacniając organizację nowymi żywiołami.

Jak się dowiadujemy, na grudzień za powiada się, mimo świąt Bożego Narodzenia, równie ożywiona działalność: są mianowicie przewidziane zebrania tygodniowe, z których pierwsze odbędzie się w piątek z referatami pp. me. dra Arnolda i dyr. Flacha o „Warunkach bytowania pracowników państwa wych”. 2-gie zebranie odbędzie się wyjątkowo tylko dla członków we środę dnia 7 grudnia br. na którym konferencje na temat: „W przededniu wyborów” zagai me. dr. Borowiec. W grudniu będą pozatem mówili w Z. L. N. pp. prezes dr. Głabiński i pos. Rymar. Z imprez towarzyskich projektowana jest zabawa sylwestrowa.

Kasyno i Koło Lit-art. Wyspiańskiego

Kasyno i Koło Literacko-artystyczne we Lwowie obchodzić będzie 20-tą rocznicę zgonu Wyspiańskiego w dniu 29 bm. w sposób niezwykle uroczysty, zaprosiwszy w tym celu siły najbardziej odpowiednie, bo te które żyły i pracowały współcześnie i przy Wyspiańskim.

Jan Pietrzycki, w swych wspomnieniach o osobistym współżyciu z Wyspiańskim wywoła żywą zjawę Twórcy „Warszawianki”.

Franciszek Frączkowski, jako jeden z plejady wybitnych ówczesnych artystów, głoszących ze sceny Słowackiego w Krakowie hasła „Młodej Polski” i biorący żywy czynny udział w wydarzeniach sceny, które przygotowywał Wyspiański swem „Wyzwoleniem”, opracowuje przy odpowiednio złożonym zespole sił fachowych, z własnym współudziałem, fragmenty z sześciu dzieł, jako zobrazowanie tendencji i sty-

lu scenicznej twórczości Wyspiańskiego.

Część plastyczną przygotowuje Kazimierz Kostynowicz. Wyrosły z tradycji Wyspiańskiego, jako młody adept sztuki plastycznej, zwyczajem wtedy przyjętym, brał nieraz czynny udział w życiu sceny krakowskiej, a to w celu poznania tego działu sztuki ze strony „wewnętrznej”. Wytworzenie tła związanego z treścią i formą danych fragmentów za pomocą barwy i najbardziej ekspresyjnych a prostych środków dekoracyjnych, które Wyspiański — plastyk wywoływał tak niezatarte nastroje, będzie wysiłkiem, który powinien złączyć cały wieczór w jeden pełny akord.

Ilustrację części scenicznej wieczoru stanowić będzie muzyka komponowana z tematów Wyspiańskiego. Będzie ona zarazem łącznikiem między poszczególnymi fragmentami.

szy policyjnych, zagarnęła w sieć Izaka Leblanka, Józefa Michalewskiego, Piotra Mandziaka, Aleksandra Hazarde, Abrahama Ausschmanna i Hryńka Koszalskiego, którzy przytrzymani zostali za włóczęgostwo i odstawieni zostaną do miejsca swej przynależności.

— Dr. Kolań wypuszczony na wolność. Wczoraj w południe żona dr. Kolań złożyła na ręce sędziego Słowackiego brakującą kwotę 53.000 zł., wobec czego aresztowanego natychmiast wypuszczono na wolność.

— Zamach samobójczy na dworcu w Persenkówce. W dniu wczorajszym około godz. 6-tej rano rzuciła się pod koła parowozu pociągu towarowego, przybywającego ze Stanisławowa na dworzec w Persenkówce, kobieta nieznanego na razie nazwiska i poniosła śmierć na miejscu. Złotki jej strasznie zmasakrowane, wydobyto z pod kół parowozu i ułożono obok toru aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Prowadzący parowóz maszynista Jarośław Medwyn zeznał, że zauważywszy

kobietę, wybiegającą z poza stojącego na drugim torze pociągu, dał trzy sygnały ostrzegawcze i wstrzymał pociąg który jeszcze kilkadziesiąt metrów podążył, zanim się zatrzymał. Jak się nie bawem okazało, kobietą ową była niejaką Marja Bobrowa, licząca 60 lat, zamieszkała w wili Höflingera na Persenkówce. Powód zamachu samobójczego Bobrowej na razie nie jest znany.

Konserwacja Jasnej Góry. W tych dniach odbyła się w Częstochowie na Jasnej Górze konferencja, na której omówiono możliwości przebudowy otoczenia kaplicy Jasnogórskiej i sprawę jej odnowienia z punktu widzenia zabytkowego.

#300-lecie bitwy morskiej pod Oliwą. Dnia 20 listopada br. przypadło 300-lecie pamiętnej bitwy morskiej pod Oliwą, w której flota polska rozgromiła i zmusiła do ucieczki przeważającą flotę szwedzką.

Kronika wołyńska.

Luck, 25 listopada.

Zjazd spółdzielni Wołynia odbył się onegdaj w Łucku. W zjeździe wzięło udział około 120 delegatów reprezentujących 45 kas Stefczyka i szereg innych instytucji spółdzielczych. Ze złożonych sprawozdań wynika, że na terenie Wołynia znajduje się 62 spółdzielnie kredytowe, 12 spółdz. mleczarskich 2 spółdz. rolniczo-handlowe. Instytucje te skupiają około 15 tys. członków i posiadają pół mil. złotych kapitału własnego. Na zjeździe wygłoszono referaty na temat: „O wytycznych w pracy kas Stefczyka” i „O wpływie spółdzielni mleczarskich na drobne gospodarstwa”. Referentami byli pp. dyr. Piatkowski z Liskowa i Załuski z Łucka.

Przeniesienia w sądownictwie. Sędzia S. O. w Łucku p. Moritz Wł. został przeniesiony w tym samym charakterze do S. O. w Lublinie. Sędzia S. O. w Równem p. Szulakowski Adam został przeniesiony na to samo stanowisko do S. O. w Lublinie.

Naczelnik urzędu skarbowego w Łucku p. Jastrzębski przeszedł do emerytury. P. Jastrzębski położył duże zasługi w organizowaniu skarbowości polskiej na Wołyniu. Kierownictwo urzędu skarbowego objął p. Kitnowski dotychczasowy naczelnik urzędu skarbowego w Równem.

Wybory burmistrza we Włodzimierzu. Nowo wybrana rada miasta Włodzimierza, wybrała onegdaj burmistrzem miasta p. Hatłofa, dotychczasowego burmistrza z nominacji.

Kurs mleczarski. W dniu 21 bm. rozpoczął się w Wiśniowcu pow. krzemienieckiego 2-tygodniowy spółdzielczy kurs mleczarstwa, zorganizowany przez wołyńskie związki spółdzielcze przy udziale krzemienieckiego wydziału powiatowego.

Samobójstwo. Na linii kolejowej Równe—Kowel w pobliżu wsi Huszczy rzucił się celi samobójczym pod przechodzący pociąg pociąg pociąg I. Poliszczuk zamożny gospodarz z Huszczy. Dostał poniekąd śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznan.

Napad bandytów na emigranta. Onegdaj niedaleko wsi Nieświeże, pow. łuckiego, 5 uzbrojonych zamaskowanych bandytów napadło na przejeżdżającego z Łucka do Nieświeża miejscowego gospodarza Graborowskiego Jakóba, który w mieście sprzedał część swego pola, żeby wyjechać przy końcu miesiąca do Ameryki. Bandyci zrabowali Graborowskiemu całą posiadaną gotówkę a m. 75 dol. i kilkadziesiąt złotych, poczem ofiarę swą przywiązali do drabiny wozu. Obrabowany przez kilka godzin pozostawał w polu na mrozie, aż wyratowali go sąsiedzi, którzy zaniepokojeni długą nieobecnością Graborowskiego, wyruszyli do Łucka celem poszukiwania go.

Natychmiast, zarządzone dochodzenia przez władze bezpieczeństwa, dały konkretne rezultaty. Otóż w dniu wczorajszym aresztowano wszystkich sprawców napadu w osobach brata ciocięcego ofiary napadu Graborowskiego Maksyma, który przewodził bandzie, Susia, Głuszczyka, Marczuka, Pachona, Kryszczuka. Wymieniona banda, która rekrutuje się ze wsi Nieświeża, ma jeszcze na sumieniu parę napadów rabunkowych popełnionych w powiecie łuckim. Aresztowani w trybie dożywotnim zostali przekazani prokuraturze.

Likwidację całej bandy energicznie przeprowadził posterunek pol. państw. w Nieświeżu.

N BÓG WOJNY
NAPOLEON

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 24 listopada.

Osobiste. W poniedziałek zjechał do naszego miasta nowomianowany wojewoda p. dr. A. Morawski i objął urządowanie.

Z teatru. W sobotę i w niedzielę odegrał nasz teatr komedię „Dr. Stieglitz”. Rzecz wystawiona z dużą starannością odegrana została przez nasz zespół z wielkim powodzeniem. Zasługa to przedewszystkiem p. Adama, który rolę swoją odegrał, rzecz można, koncertowo, i wysunął się bezsprzecznie na czoło naszego zespołu amatorskiego. Wogóle z przyjemnością zaznaczamy, że talent sceniczny p. Adama budzi coraz większy aplauz ze strony publiczności, co najlepiej zauważyliśmy na ostatnim przedstawieniu. Dzielnie mu sekundowali pp. Wostrowska i Osipowski, którzy byli najlepszymi z reszty zespołu, dalej pp. Kwiatkowski, Reszyterska; p. Boffinger zupełnie poprawny, p. Fiedlerówna wzięła na siebie za ciężkie zadanie, niemniej jednak debiut jej świadczy o dużej pracy i o spodziewanych sukcesach w przyszłości.

Zjazd powiatowy Młodzieży Wiejskiej odbył się w niedzielę dnia 20-go w sali Rady powiatowej. Jawiło się około 100 delegatów. Po nabożeństwie w kościele parafialnym zebrał się delegaci w sali Rady Powiatowej. Obrady zabrał p. Szuster, poczem na przewodniczącego wybrano mec. dr. Rydetę. Powitalne przemówienia wygłosili delegaci T. S. L., Jedności oraz „Ogniska” naucz., poczem referat organizacyjny wygłosił p. Suherlak delegat zarządu głównego M. T. R. Po krótkiej dyskusji dokonano wyborów Zarządu powiatowego z mec. dr. Rydetem jako przewodniczącym oraz delegatami O. T. R. i T. S. L. Życzyć nam trzeba, aby organizacja Młodzieży Wiejskiej na naszym terenie rozwinęła skuteczną pracę narodową i społeczną.

W związku z tem sprawozdaniem uje możemy pominać milczeniem jednego incydentu. Oto imieniem „Ogniska” naucz. przemawiał jak zwykle, niejaki Jakiel, osobnik napiętnowany publicznie jako plagiat, „Przemówienia” tego pana mają zakroić zbyt humorystycznie, aby je traktować poważnie. Pan ten, jednak poczem okazało się osobnikiem bez cienia taktu i przyzwrotności, skoro nadużył forum tego zjazdu do agitacji przeciwko szkole średniej. Prawemu kadukowi dopuszczono go do wygłoszenia „referatu” o ustroju szkolnym, gdzie ów pan począł w skandaliczny sposób mówić o szkolnictwie; ton jego „przemówienia” rywalizujący o lepsze z tonem najpodrzedniejszego agitatora, stek kalumni i bredni, są zbyt już znane, aby dłużej nad nimi się rozwodzić. Wyrazić jedynie musimy szczerą kondolencję tutejszemu „Ognisku”, że niepożądane życiowych rad, ciągle kompromituje się występani owego p. Jankla. Możeby przecież poważni członkowie „Ogniska”, których tak wielu znamy, zastanowili się nad tą sprawą. To bowiem co słyszeliśmy na zjeździe Młodzieży od p. J., to dobre u naszpół — bolszewickiej partii, a nie w organizacji zawodowej, która ma tytuł członków — narodowców, a jeszcze więcej członków „Socjalistycznej”.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Słowa prawdziwej wdzięczności i serdecznego podziękowania składam: JW. Panu Drowi Franciszkowi Narógowi okuliste-operatorsowi (ul. Rutowskiego 1. 3) za świetnie wykonaną operację katarakty mojej żony, w warunkach bez względu na komplikacje — bardzo trudnych, wymagających wielkiej rutyny technicznej i za niezwykłą troskliwość przez czas rekonwalescencji; JW. Panu Dr. Janinie Mikulińskiej za asystę przy operacji i JW. Panu Drowi Stefanowi Bailewowi za troskliwą opiekę przed i po operacji.

We Lwowie, w listopadzie 1927.

Ludwik Kube.

W piątek dnia 2-go grudnia b. r. o godzinie 7-ej wieczorem urzędują

Związek Ludowo-Narodowy

Zebranie Dyskusyjne Członków i Sympatyków

które na temat:

„Warunki bytowania pracowników państw.”

zagał mec. dr. J. Arnold, poczem referat wygłosił dyr. G. Flach.

Obecność członków obowiązkowa.

Echa afery filmowej we Lwowie.

W ubiegłym tygodniu różne pisma zamieściły artykuły, omawiające rzekome szantaże, „oszustwa” i aresztowania „prezydium T-wa „Rozwój” we Lwowie”. Wobec tego zarząd główny T-wa „Rozwój” wyjaśnia i stwierdza, co następuje:

1) W końcu maja r. b. zarząd okręgowy T-wa „Rozwój” we Lwowie opowiedział się przeciw ludziom z p. Tarnawskim na czele. Składu tego zarządu pomimo usilnych zabiegów zarząd główny nie uznał i nie zatwierdził.

2) Na liście wybranych do zarządu Filipowski nie figurował i ani członkiem zarządu, ani nawet zwykłym członkiem nie był i z pracami „Rozwoju” nie miał nic wspólnego.

3) Na pierwszą wiadomość, iż Tarnawski oficjalnie jako członek „Rozwoju” wstąpił do „Partii Pracy”, zarząd główny wydelegował do Lwowa naczelnego dyrektora p. St. Zakrzewskiego, który stwierdził powyższe i zmusił cały zarząd z Tarnawskim na czele do ustąpienia. Miało to miejsce na walnym zjeździe delegatów w dn. 6 listopada r. b.

4) Aresztowani w dniu 11 listopada r. b. Tarnawski, Hufko i Burakowski nie stanowili „Prezydium T-wa „Rozwój”, gdyż już 6 listopada r. b. zostali usunięci z Rozwoju.

5) O aferze filmowej zarządowi głównemu naraził nie konkretnego nie wiadomo. Dochodzenie, jakie przeprowadza zarząd główny wyjaśni, czy „Rozwój” — Film” miał co wspólnego z T-wem „Rozwój” czy też był prywatną imprezą Tarnawskiego, et-consortes. Wyniki dochodzenia będą podane do ogólnej wiadomości.

6) Zarząd główny ze swej strony będzie domagał się surowego ukarania winnych, o ile śledztwo stwierdzi, iż nadużyli T-wa „Rozwój”.

7) Zarząd okręgowy T-wa „Rozwój” we Lwowie stanowią obecnie ludzie bardzo poważni i znani działacze na terenie Lwowa jakoto: Adolf Cieński, inż. Sosnowski Zygmunt, inż. Strzelbicki Sylwery, hr. Dzieduszycki i inni. Nazwiska mówią same za siebie i dają pełną gwarancję na przyszłość poważnej pracy w myśli ideologii T-wa „Rozwój”.

Bojkot P. Z. U. W.

W związku z notatką pod powyższym tytułem, umieszczoną w numerze z 24 u. m., otrzymujemy z Powz. Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych poniższe sprostowanie:

„Przewidziany w umowie, zawartej w lipcu br. między Powz. Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych a Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń „Dnister”, zatwierdzonej przez Ministerstwo Skarbu dnia 30 września br., obowiązek przedstawiania przez „Dnister” w określonych terminach wykazów polis, celem zarejestrowania ich przez PZUW, nie jest przeciwny ustawie, nie wykracza poza jej ramy,

ani też nie stanowi przywileju Towarzystwa „Dnister”, natomiast zmierza do uproszczenia manipulacji biurowej w Powz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych i w związku z tem zmniejszenia kosztów administracyjnych, jak również do poczynienia pewnych udogodnień ludności.

„Co się tyczy treści ogłoszeń i agitacji, prowadzonej przez Towarzystwo „Dnister”, to PZUW, niema pod tym względem możliwości oddziaływania na rzeczne Towarzystwo, które jest instytucją od PZUW, niezależną i podlegającą co do tego tylko ogólnie obowiązującym przepisom prawnym”.

Z SALI SĄDOWEJ.

Falszerze banknotów.

Wczoraj popołudniu ogłoszony został wyrok w rozprawie przeciwko szajce, która puszczała w obieg fałszywe banknoty 50 zł. i 20 dol.

Herszt tej szajki Pelz skazany został

na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Beer na 8 miesięcy a Rauchfleisch i Lothringer skazani zostali na 4 miesiące więzienia.

—O—

Sport.

Karpacie Towarzystwo Narciarzy urządza we wtorki, czwartki od 19 do 20, ul. Sokola 4 L p

Zarząd Sekcji Kolarskiej LKS. Pogoń poleca wszystkim członkom Sekcji a szczególnie zawodnikom uczęszczać na gimnastykę, którą prowadzi instruktor Ośrodku Wych. Fiz. i P. W. we wtorki i piątki od godz. 7 do 8 wiecz. w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Staszica przy ul. Podwale.

Sekretariat Sekcji Kolarskiej LKS. Pogoń otwarty we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8 do 9 wiecz. przyjmuje wpisy i wkłada i udziela wszelkich informacji

Lwowski Klub Tennisowy i Sekcja Tennisowa LKS. Czarni zawiadamiają swych członków, iż otwarcie kortu tenisowego odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 rano na Targach Wschodnich, pawilon nr. 13. Współudział przyrzekł naj-

lepsi tenisiści lwowscy.

Zgoda piłkarska na martwym punkcie. Mimo, że w dalszym ciągu trwają prace porozumiewawcze komisji PZPN, i Ligi, to jednak rozłam nie zostanie niestety w czasie najbliższym zlikwidowany. Zarząd obecnego PZPN-u mimo że sam dąży do zgody, uważa, że dopóki siedziba PZPN-u będzie Kraków, nie może być mowy o zlikwidowaniu zupełnym rozłamowi, ponieważ Krak. Okr. Związek Piłki Nożnej, a wraz z nim i większość Związków Okręgowych nie dąży do natychmiastowej ugody. Celem Zarządu PZPN-u jest doprowadzenie do zwołania w najkrótszym czasie walnego zgromadzenia PZPN-u do Warszawy i przeniesienia siedziby do stolicy. O ile to zostanie przeprowadzonym, nowy Zarząd PZPN-u będzie miał znacznie ułatwione zadanie w pracach ugodowych.

Lekkoatletyczny program przedolimpijski

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu P. Z. P. N. ustalono wraz z trenerem Klumbergiem ostateczny program prac przedolimpijskich. Terminy imprez, organizowanych dla kandydatów olimpijskich, będą następujące: 3—26 stycznia; Drugi obóz przedolimpijski w Poznaniu; 18 i 22 stycznia: I. zawody w hali w Poznaniu; 11 marca: bieg na przełaj dla długodystansowców (10 km.); 18 marca: bieg na przełaj dla średniodystansowców; 24 i 31 marca: pierwsze zawody na bieżni; 25 marca: III. Narodowy bieg na przełaj; 9 kwietnia: bieg 8 km. na przełaj (ostatni w sezonie); 11—26 kwietnia: Trzeci obóz przedolimpijski w Poznaniu; 15 kwietnia: zawody w Poznaniu; 27 i 28 kwietnia: zawody w Krakowie; 13 maja: zawody w Katowicach; 16 i 17 maja: okręgowe mistrzostwa młodzieży (w całej Polsce); 27 i 28 maja: mistrzostwa okręgowe (w całej Polsce); 9 i 10 czerwca: ostateczne zawody eliminacyjne przedolimpijskie; od 23 czerwca: koncentracja zupełna polskich reprezentantów olimpijskich.

Cieślakowatyczne rekordy polskie. Na ostatecznych zawodach cieślakowatycznych w Łodzi padły trzy rekordy polskie w rwanju oburącz, a mianowicie: waga lekka — Winny Kamień 81 kg., waga półciężka — Mino 85 kg., waga ciężka — Stern 85 kg.

Pływackie minima olimpijskie. Wzorem Polskiego Związku Lekkoatletycznego również Polski Związek Pływacki wyznaczył minima dla zawodników-kandydatów olimpijskich. Pierwsze minima wynoszą: panowie: 100 m.: 1:13; 400 m.: 6:10; 1500 m.: 25 min.; 100 m. na wznak: 1:27; 200 m. klas.: 3:18; — panie: 100 m.: 1:30; 400 m.: 7:20; 100 m. na wznak: 1:40; 200 m. klas.: 3:45 — Drugie ostrzejsze ostateczne minima wynoszą: panowie: 100 m.: 1:09; 400 m.: 5:45; 1500 m.: 23:50; 100 m. na wznak: 1:21; 200 m. klas.: 3:10; — panie: 100 m.: 1:23; 400 m.: 6:50; 100 m. na wznak: 1:34; 200 m. klas.: 3:35.

Mecz kolarski Włochy—Francia 3:1. W zimowym wielodromie paryskim odbył się mecz kolarski Włochy—Francia, zakończony zwycięstwem Włochów 3:1. Francuzi odnieśli tylko jedno zwycięstwo, a mianowicie w meczu z dwóch startów niepokonał Raynaud dogonił mistrza świata Bindego po 57 km. Następnie Włoch Linari dogonił w meczu z dwóch startów Francuza Drogego po 3.8 km., para Linari i Binda dogoniła parę Raynaud i Drogego w 5 km., oraz Linari wygrał na punkty bieg na 5 km.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Linsk, DFC. (Praga) przegrał z SV Falkenstein 3:5 i wyszedł na remis z FB Leipzig 2:2.

Berlin. W meczu hokejowym Berliner Schuttschuhklub pokonał London Canadians 4:1.

London. W mistrzostwie I Ligi prowadził Everton przed Newcastle.

Praga, Cechie Karlin—Sparta 3:2; Slavia—Vrsovice 4:1. W finale mistrzostwa amatorskiego Czechosłowacji Bratislava pokonał DFC. Budweis 4:2.

Budapeszt, Ferencvaros—III Kerulet 6:1; Ujpesti—Kispesti 5:2; Hungaria—Budai 3:6:1; Sabaria—Nemzeti 3:0; Vasas—Attila 1:0; Bastva—Bocskay 1:0.

Bukareszt, Rumuńskie mistrzostwa lekkich atletyczne: 100 i 200 m.: Peter 10.8 i 23.2; 400 m.: Schackter 54.2; 300 i 1500 m.: Rabat 2:02.2 i 4:24.5 i 10 km.: Petrescu 16:46 i 36:50; maraton: Cristescu 2:10:00; 116 m.: płotki: Albrich 16.5; 400 m.: płotki: Villon 61.8; w wyż. Russ 180 cm.; w dal: Stefan 650; tyczka: Tiltz 3.27; kula: Fritz 13.34; dysk: Popp 39.35; oszczep: Botman 50.67; 4x100 m.: Olimpiada 45.6.

Sekcja Tennisowa LKS. Czarni zaprasza swych członków na uroczyste otwarcie Zimowego Kortu Tennisowego, które odbędzie się dnia 27 bm. niedziela w Pawilonie Nr. 13, Targi Wschodnie. Początek rozgrywek nastąpi o godz. 10 rano

Tylko to strawnictwo może uzyskać natychmiast mandat, które postuluje się najtańszą i najskuteczniejszą propagandą, jaką jest aparat do powiewiania Gasetner Ltd. London Zastępcy, Lwów, Dładowskiego 6, tel. 29—38. Demonstracje bez obowiązku kupna. Warunki dogodne. 12174 t

W świecie mody.

Aksamit, welwety i plusze.

W miarę jak moda zatracą swą dotychczasową surowość i wprowadza miększą linię, forytując sylwetkę bardziej kobiecą, mamy coraz większy popyt na materiały miękkie, których fałdy łagodnie spływają, nie dając żadnych załamań.

Do takich należy aksamit bezwzględnie Crepe-Satin dzięki swemu wytwornemu połyskowi, a także mięciutki aksamit Velours-Chiffon, który stanowi idealny materiał efektownego, „twarzowego” a przytem rzeczywście pięknego bez względu na panującą modę.

W modzie są wszelkie gatunki i rodzaje aksamitu czy welwetu i to na wszystkie, bez wyjątku, wierzchnie ubiory damskie.

Ogromne powodzenie ma zbliżona do aksamitu „Duvetine’a” w kolorach jesieni, t. j. żółto lub ciemno-zielonym, na płaszcz lub krótkie żakiety

od najdelikatniejszych barw pastelowych aż do ciemniejszych, nasyconych jak: lie-de-vin, vert-lierre, wiśniowo-czerwonego, brązowego w odcienniu miedzi lub mosiądzu, aż do ciemnego lila i najmodniejszej dziś czerni.

Przy sukniach z Velours-Chiffon występuje zasada nie przybierania ich niczem, chyba oryginalną kłamrą, spinakami lub dużym sztucznym kwiatem, efekt bowiem tych toalet powinien polegać jedynie na samym materiale, a wszelkie przybranie mogłoby go przyćmić lub przeciwnie byłoby samo przyćmione nieporównanym blaskiem tego lśniącego aksamitu.

Dozwolone są jednakże kombinacje Velours-Chiffon'u z innymi materiałami, zwłaszcza jeżeli chodzi o którąś z tych ślicznych, a zawsze najmodniejszych sukien stylowych. Taką właśnie jest nasz wzór pierwszy. Oryginalność tegorocznych sukien wieczorowych

wykonany z materiału bardzo cienkiego i miękkiego, by nie wyglądał sztywno. Najlepiej wziąć na tę suknię najnowszy gatunek Velours-Chiffon'u, Velours-Gaze, tkaninę cieniutką jak mgielka. Jeżeli toaletę tę wykonamy z Velours-Chiffon'u w jakimś kolorze jaśniejszym a oryginalnym np. „Lie-de-vin lub Vert-cineraude” może służyć również jako wieczorowa, do teatru etc. Część górna wycięta w szpic jest gładka i przylegająca. Rękawy wąskie i długie. Pasek jest wąski a z pod niego wybiegają niby żaboty dodające spódnicy powiewności. Należy zwrócić uwagę na kwiat sztuczny, duży, przypominający kształtem wieńczącą chryzantemę. Jest to ostatnia nowość bieżącego sezonu i nazywa się „kwiat bananu”.

Velours-Chiffon desenowany.

Jestto materiał najnowszy na suknie wieczorowe. Stanowi coś pośredniego pomiędzy Velours-Chiffon'em zwyczajnym a „Georgette'a”. Tło mianowicie wygląda jak cieniutka „Georgette” lub gaza, a na niej występują desenie z



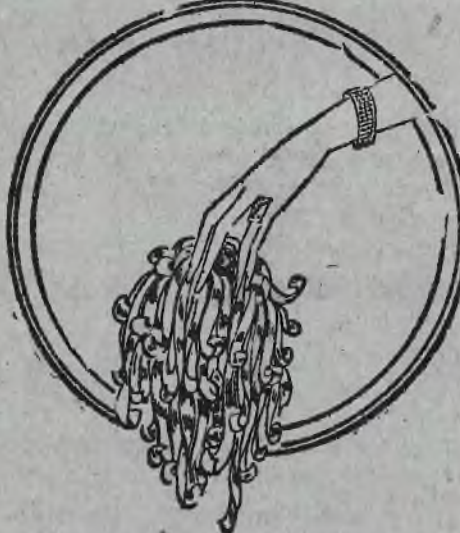
Velours-Chiffon'u, tak że całość robi zdaleka wrażenie brokatu. Oryginalnym jest kontrast połyskującego desenu z matowym tłem.

Suknie z tego „Façonné” (tak się nazywa ten materiał) są zupełnie gładkie, bez żadnego przybrania, zrobione krojem koszulkowym, czasem trochę udrapowane. Jedyną ich ozdobą bywa sztuczny kwiat z gazy przypominający chryzantemę.

Torebki do sukien wieczorowych.

Oddawna już przyzwyczailiśmy się do tego, że na wieczór potrzeba innych więcej ozdobnych torebek, niż na codzień, aby jednak nie sprawiać do każdej sukni osobnej torebki, dobrze jest mieć jedną różnokolorową.

Najpiękniejsze, ale zarazem najko-



sztowniejsze są torebki haftowane „au petit point” lub ściągciem gobelinowym, przedstawiające sceny pasterskie itp., kopie ze starych obrazów.

Mniej kosztownym o wiele kosztem można zrobić torebkę z wstążeczek, mianowicie spód z jedwabiu jako zwyczajne „Pompadour” naszywać wstążeczkami w ten sposób, że wygląda jakby pokryta strusim piórami. Całość przy pominięciu „reticules” z czasów baroku. Robi się je zwykle bez oprawy metalowej tylko ściągana sznurem.



„wiatrówek”. Także kolor jasno brązowy, barwy spadających liści bardzo jest modnym. Przewagę jednakowoż wszędzie i zawsze ma kolor czarny, który jest praktycznym także dlatego, że czarną okrywką można włożyć wszędzie i zawsze, a zmieniając, przy niej jakiś szczegół, pasek, kłamrę, kwiat itp. wywoływać coraz inny efekt przez co nie znudzi się ona przedko ani nam, ani naszemu otoczeniu.

Duvetine'a jest tkaniną welnianą przypominającą welwet, ale służy tylko na codzień i do sportów, podczas gdy aksamit welniany nie uступаły jedwabnemu w miękkości i delikatności bywa używanym na suknie popularniowe i strojne płaszcze przybiera ne futrem.

Najpiękniejszym i najdelikatniejszym, ale także najwrażliwszym na wszelkie uszkodzenia jest wyżej wspomniany Velours-Chiffon, aksamit jedwabny. Jest on dość drogi i wymaga starannej opieki. Należy go często odświeżać parą wodną i nie składać tylko wieszak. Zato stanowi jedyny materiał na prawdziwie strojne, bardzo dystyngowane suknie balowe i wieczorowe.

Velours-Chiffon przedstawia nam całą gamę najpiękniejszych kolorów,

wych wogóle a stylowych w szczególności polega na ich rozmaitej długości innej z przodu niż z tyłu i z boków. Stan ich jest krótki. Moda krótkich sukien przyszła do nas z Oceanu. W tym wypadku Velours-Chiffon skombinowano z materiałem koronkowym. Duża kokarda u stanu z przodu wysługuje oryginalnie i nadaje toalecie cechę młodocianą.

Na Fig. 2 mamy dowód jak bardzo aksamit nadaje się na toalety, których szyk i elegancja polega na ładnej linii nieco obecnie fantazyjnej. Część górna jest tu na boku skrzyżowana a spódniczka składa się z dwóch grup niewielkich kłoszyków o różnej długości. Skrzyżowanie bluzy jest zakończone dużym kwiatem z piór, obecnie najmodniejszym.

Trzecim z kolei jest płaszcz z aksamitu welnianego lub „Duvetine'y”. — Gładka zupełnie część górna jest od dołnej odgraniczona paskiem białym w szpic. Dół jest równy z dwoma wąskimi kłozkami z prawego boku. Płaszcz ten powinien być matowo zielony, brązowy lub szaro błękitny „bleu-petrole”. Kołnier i ranszety mają być obszyte z futra.

Wzór ostatni może być uważany jako suknię wizytową. Powinien być

Walne zgromadzenie Towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość” w Warszawie.

Pod przewodnictwem prezesa Aleksandra Lednickiego odbyło się w dniu 15-go listopada b. r. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość” w Warszawie.

W sprawozdaniu z działalności skierował dyrektor zarządzający dr. Feliks Gutman pomysły rozwój interesów Towarzystwa, zwłaszcza w dziale ubezpieczeń życiowych.

Produkcja w dziale życiowym wynosi z górą dol. 3 mil. rocznie, a portfel ubezpieczeń życiowych przekroczył zł. 50 milj. (w przeliczeniu), czyli podwoił się w ciągu 10 miesięcy. — Również w działach rzeczowych wpływ premii wzrósł o przeszło 60 proc. wobec zniżek premii stanowi również podwojenie portfela.

Na wniosek delegata Rady Zarządzającej dr. Michała Wyrostka, uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego do 1 milj. zł.; całą transzę podwyżki kapitału zakładowego pokrył syndykat akcjonariuszów z Towarzystwem Ubezpieczeń „Feniks” na czele.

Walne Zgromadzenie upoważniło Radę Zarządzającą Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość” do nabycia nieruchomości w Warszawie w cenie do 1 milj. zł.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

SZCZOTECZKI i PASTY DO ZĘBÓW
poleca
Ludwik Hoszowski
GŁÓWNY SKŁAD FARB
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669. 11909

Magazyn mód **„CHIC PARISIEN”**
Lwów, ul. Akademicka 5, Telef. 33 38
poleca w wielkim wyborze kapelusze sportowe i wizytowe i przyjmuje wszelkie zamówienia oraz przeróbki. 1 579n

CZOKOLADĘ Z SALABROZĄ
dla cukrowo chorych poleca fabryka
A. PIASECKI S. A. KRAKÓW
Przy zakupie prosimy wracać baczną uwagę na firmę naszą. 11216

Wielmożnemu Panu **Dr. Adamowi Lachmundowi**, Dyrektorowi Szpitala Powszechnego w Stanisławowie, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za zręczną operację, oraz za skuteczne i umiejętne wyleczenie mej córki.

Michał Dewosser
112153 prof. Państ. Seminarjum Naucz. w Stanisławowie.

UROLOG
Dr. Marek DAMAŃSKI
powrócił i ordynuje jak dawniej
Hetmańska 6. 12182n Telefon 49-41.

NA ŚW. MIKOŁAJA
piękne i praktyczne **PODARKI**
we wielkim wyborze poleca Magazyn mód męskich
„THE GENTLEMAN”
12181n plac Halicki 12.

Podziękowanie.
Za umiejętne przeprowadzenie ciężkiej operacji, jakoteż za nader troskliwą a bezinteresowną opiekę w czasie choroby mej żony składam tą drogą J. W. Panu Dr. **Albinowi Garbaniowi** b. l. asystentowi kliniki położniczej Uniwersytetu J. K. we Lwowie, serdeczne podziękowanie.
Lwów, w listopadzie 1927.
12183n **Erazm Rawski.**

Sprawy polskie.

Stan zdrowotny w Polsce. Według ostatnich sprawozdań, jakie otrzymała Gen. Dyr. Służby Zdrowia, stan zdrowotny w Polsce w tygodniu od 6-go do 12-go listopada przedstawia się w sposób następujący: tyfusu plamistego prawie niema — w całym państwie zanotowano 6 wypadków (4 w Dziśnie, 1 we Lwowie i 1 w powiecie Sandomierskim).

Tyfus brzuszny zmniejszył się do 575 przypadków tygodniowo, gdy jeszcze niedawno notowano przeszło 900 przypadków.

Szkarlatyna stanowi jeszcze poważną pozycję, głównie na wschodzie i w Warszawie w całym bowiem państwie zanotowano do 900 przypadków, w Warszawie zaś 80.

Dysenterja występuje na terenach dotkniętych powodzią i dochodzi do 150 przypadków tygodniowo.

Choroby Heine-Medina prawie niema — od 2-go października — chwili, gdy zaczęto przeprowadzać rejestrację do 12 listopada zarejestrowano 36 przypadków — z czego znaczna część odnosi się do zachorzeń dawniejszych.

Sztuka stosowana polska w New Yorku. W czasie od 3-go do 8-go października r. b. odbyła się w New Yorku wystawa przemysłu i sztuki kobiecej. Polski pawilon został zorganizowany dzięki staraniom polskiego konsula generalnego, polsko-amerykańskiej Izby handlowej i „Polish Overseas Trades Co”. Ta ostatnia firma dostarczyła na wystawę wyroby przemysłu polskiego ze swojej wzorowni. Ze względu na charakter wystawy ekspozycje obejmowały tylko przemysł ludowy.

Thuny, jakie wystawę zwiedziły, świadczą o jej celowości zarówno ze względu na ogólną propagandę, jak i na zaznajomienie publiczności amerykańskiej z wyrobami polskimi.

Gwiazdka żołnierzy K. O. P. Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza zwróciło się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zalecenie związkowi komunalnym województw granicznych, by w miarę możliwości przeznaczyły się do uświetnienia i przyzielenia zbliżających się świąt Bożego Narodzenia na strażnicach i w obozach K. O. P.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom zorganizowanie odpowiedniej akcji oraz zabezpieczenie tej pomocy i poparcia ze strony związków komunalnych na terenie województwa. Byłoby pożądanym powołanie do życia specjalnych komitetów powiatowych, które zajęłyby się przygotowaniem „gwiazdki” dla batalionów, pełniących służbę na terenie danego lub sąsiedniego powiatu. Co do zakresu i sposobu zrealizowania powyższej akcji komitety powiatowe powinny porozumieć się z dowódcami właściwych brygad K. O. P., którzy otrzymali instrukcje kontaktu nawiązania bezpośredniego kontaktu z organami samorządowymi, względnie z komitetami powiatowymi.

Komunikacja lotnicza wobec zimy „Imo dość silnych mrozów cywilna komunikacja lotnicza odbywa się normalnie, jedynie samoloty, w oczekiwaniu komunikatów meteorologicznych, stały się opóźnieniem (maximum do 24 godzin), które jednak w czasie traci nadrabiała. W powietrzu na normalnej wysokości (tj. lotów pannie dość niska temperatura (kilkanaście stopni poniżej 0), co jednakże pasażerom bynajmniej nie daje się we znaki, gdyż samoloty są wewnątrz ogrzewane i temperatura w nich wynosi 14 do 16 stopni C. Największą przeszkodę w lotach stanowią mgły i chmury, oraz śnieżyce, które odległość widzenia ograniczają do minimum i niejednokrotnie zmuszają pilota do lądowania. — Dnia 21 b. m. samolot zdążający ze Lwowa do Warszawy, w okolicach Lublina natknął się na gęstą mgłę, tak, że zmuszony był zawrócić do Lublina i lądować. Samolot z Warszawy do Lwowa przebył drogę normalnie.

Czynsz na grudzień 1927.

IV kwartał 1927	Mieszkania				Lokale handlowe i przemysłowe	Spółdzielnie robotn. i t. p.	Sklepy czynsz przedwój.		Fabryki
	Grupa A (1 pokój)	B (2-3 pokoje)	C (4-6 pokoi)	D (od 7 pok. w.)			do 1500 k.	nad 1500 k.	
Czynsz zasadniczy	45.15	94.50	99.75	105.—	94.50	99.75	105.—	105.—	—
Podatek wodociągowy	3.60	—	—	—	—	—	—	—	—
Opłata za wywóz śmieci	1.82	—	—	—	—	—	—	—	—
Dozorca	2.10	—	—	—	—	—	—	—	—
Administracja	2.80	—	—	—	—	—	—	—	—
Mnożnik	55.47	94.50	99.75	105.—	94.50	99.75	105.—	105.—	—

Zagrożony stan posiadania na Pomorzu. Do alarmujących wiadomości podanych przez prasę w czasach ostatnich o niepokojącym wzroście wykupu przez Niemców polskich nieruchomości na Pomorzu i w woj. Poznańskim, przybywają nowe dane. Oto polska własność ziemska (wykupiona z rąk niemieckich) Stalewice w pow. chojnickim, powierzchnią 6000 morgów przechodzi podobno w posiadanie opłatanów niemieckich A. i P. Sulków, zamieszkałych w Berlinie. Ostatnio majątek ten znajdował się w przymosowej administracji wierzycieli, a obecnie przechodził w ręce niemieckie mimo postanowień konwencji wiedeńskiej, dotyczącej opłatanów. Należy stwierdzić, że Sulkowie korzystali bez ograniczeń z prawa wjazdu do Polski co im niezawodnie pomogło w zrealizowaniu planów.

Krynica i Rabka przed sezonem zimowym. Liczba gości w Krynicy po dzień 1 listopada br. dosięgała cyfry 30.150 osób. Prace przygotowawcze

nad przystosowaniem deptaka i pijalni wód do sezonu zimowego są już na ukończeniu. Deptak i pijalnia zostały oszkolone i otrzymały centralne ogrzewanie. Sezon zimowy w Rabce zapowiada się bardzo dobrze. Zarząd zdrojowiska wybudował nowy dom maszynowy i nową kotłownię, rozbudował tzw. bazę, przeprowadził żelbetonowy most na Stonnem i połączenia rurowe 5 nowych źródeł solankowych z łazienkami oraz rozszedł sieć elektryczną i kanalizacyjną. Prócz tego w toku jest budowa nowych łazienek borowinowych i nowej pijalni wód oraz budowa 8 murowanych domów, przystosowanych do sezonu zimowego. Przez cały rok są czynne w Rabce 3 szkoły średnie z internatami: szkoła SS. Nazaretanek, zakład św. Teresy i Sanatorium Szkoła Męska. W sezonie zimowym funkcjonuje 5 największych pensjonatów. Zdecydowano przyłączyć do Rabki gmin: Stonne i Zaryta, celem umożliwienia dalszego wzrostu zdrojowiska.

wykroczenia przeciwko moralności, ponieważ... w wannie zastępuje ją zwykła stajenka bezimienna!!

WINA RIEDLA

Radiofon.

Niedziela

Warszawa. Godz. 12. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczne, PAT, z działu Kultury i Sztuki, oraz nadprogram. — Godz. 14—14.20 Odczyt rolniczy. Godz. 14.20—14.40 Odczyt rolniczy. — Godz. 14.40—15. Odczyt rolniczy. Godz. 15—15.10 Komunikat meteorologiczny. Godz. 17.20 do 17.40 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 17.40—18.30 Audycja literacka. Autorecytacje pp. Leopolda Staffa i Juliana Tuwima. Godz. 18.30 do 18.45 Komunikaty PAT. Godz. 18.45 do 19.10 Odczyt p. t.: „Zwycięstwo floty polskiej na Bałtyku w roku 1627”. G. 19.10—19.35 Odczyt p. t.: „Wychoźstwo polskie”. Godz. 19.35—20. Odczyt p. t.: „Nad jeziorem Hvitavatn” (z cyklu „Podróż na Islandię”) wygłosi p. Ferdynand Goetel. Godz. 20—20.30 Przerwa. Godz. 20.30 Koncert wieczorny. Godz. 22. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczne, polityczne, PAT, sportowy, oraz nadprogram. Godz. 23.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł.). Obrót dewizami mały. Tendencja nieco mocniejsza dla dewiz europejskich. Tendencja mocna dla dolara gotówkowego w obrotach poza giełdowych 8.88 i trzy czwarte do 8.89. Rubel złoty bez obrotu chciano płacić 4.72. Akcje słabiej i bezczynnie.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł.). Londyn 4.87 i piętnaście szesnastych. Paryż 3.93 i pół, Bruksela 13.97, Rzym 5.44 i pół, Madryt 16.75, Berno 19.28 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł.). Londyn 43.45, Berlin 46.77 i pół do 47.17 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawa) 46.85—47.05, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.65—47.0, Gdańsk 57.44 do 57.58, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.39—57.53, Wiedeń (czeki) 79.34 do 79.62, Zurych 58.15.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26 listopada. (Tel. wł.). Unja 25.0, C. Hartwig 55.0, Dr. May 18.0—18.50, Hartwig Kantorowicz 6.0.

Rozmaitości.

+ Hygiena w szkołach. W Steglitz, jednym z przedmieść Berlina, kończy się obecnie budowa gmachu szkolnego, którego niezwykła oryginalność polega na tym, iż wzniesiony on został całkowicie ze szkła, oraz belek żelaznych. O wyborze tego materiału budowlanego zdecydowało ekspozycje komisji higieny szkolnej, wyjaśniając, iż promienie słoneczne są najskuteczniejszym środkiem zapobiegawczym i leczniczym — przeciwko tak rozpowszechnionej wśród młodego pokolenia gruźlicy. Przeźroczysty ten dom składać się będzie z 24-ch sal szkolnych, w których wykłady rozpoczyna się na początku roku 1929-go.

+ Powrót porwanych przez Arabów. Interwencja rządu francuskiego w sprawie porwania kilku obywateli francuskich przez bandy marokańskich rozbojników wydała rezultaty. Po dwutygodniowych targach, zakładnicy zostali wypuszczeni z niewoli. W dniu 17 bm. rozeszła się w Rabat wieść, o zbliżaniu się karawany z jeńcami. Około południa córki zamordowanych państwa Arnaud, brat gubernatora Steega, panie Prokorof, Steinhal, oraz Market przekroczyli linię posterunków francuskich.

Małe sierotki miały być adoptowane przez jednego z wyższych funkcjonariuszy francuskich. Na spotkanie ich przy był do Agnenons komendant francuskiego posterunku. Jeńcy przemęczeni są uciążliwą wędrówką, po górskich drogach. Podobno okup wypłacony w zamian za uwolnienie zakładników nie jest zbyt wygórowany.

+ Wersalska uprzejmość Chłedzyków. Jedną z najmiłszych cech Synów Nieba jest uprzejmość. W Pekinie nawet wyroki śmierci przesyłane bywały z chińskimi ceremoniami.

Ongiś, gdy cesarz chiński niezadowolony był z mandaryna posyłał mu pięknie inkrustowane pudełko z laki, nabijane kamieniami cennymi i złotem.

Wewnątrz spoczywał jedwabny sznur.

Zazwyczaj adresat spełniał niemo polecenie władcy, znalazł się jednak taki bezceremonialny mandaryn który — jako że był niezamożny, sprzedał razem ze sznurem i dziełki temu mógł uciec z kraju. Kiedy do mieszkania jego przyszedł kat nie znalazł delikwenta. Wieść o ucieczce mandaryna tak rozgniewała cesarza, że rozkazał ściąć głowę nieszczęśnikowi katowi.

+ Od walki na pięści do walki klasowej. Na moskiewskim kongresie kultury fizycznej wypowiedział „towarzysz-komisarz” Tomskij oryginalne poglądy na socjalne znaczenie boksu. „Niejednokrotnie spotyka się ten sport z gwałtownymi protestami, niejednokrotnie powstają ludzie przeciwko takiemu rozbijaniu sobie wzajemnie twarzy. Należy wszakże postawić pytanie: w jakim celu to się czyni? Jeśli po to jedynie, by miażdżyć sobie nosy, to jest to oczywiście sport szkodliwy. Jeśli natomiast uprawia się boks dlatego, by nauczyć się bić naszych klasowych i socjalnych wrogów, to boks uznać trzeba za pożyteczny, a nawet i wskazany bardzo sport” (sic!). Niema to jak kultura bolszewicka!

+ Oryginalny argument. Niektórzy krytycy uznali, iż jedna scena grywanej obecnie z wielkim powodzeniem w Berlinie sztuki „Mikado” jest niedopuszczalnie drastyczna, bohaterka bowiem tego utworu kapie się... publicznie. W odpowiedzi na ten zarzut wystosowała panna Rita Georg, grająca tę właśnie rolę, list otwarty do dzienników berlińskich, w którym oświadcza, iż epizod ów nie stanowi żadnego

Zachęta ul. Legionów 7. Obrazy Augustynowicza, Filipkiewicza, Hofmanna, Kossaka, Mehofera, T. majera itd., tudzież lwowskich artystów **tanio** i na **spłaty**. — Okazyjnie „Madonna” Maszkowskiego. 12169

Na **św. Mikołaja** Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Knielce, Krawaty, Trykotyżę, Szelki, Podwiązki i białe polskie **tanio** **Gabryel Zychrak**, Kulińskiego 1. 11911

NA **ŚW. MIKOŁAJA** **KANARKI** śpiewające w dzień i przy świetle poleca **R. GROLL** Ancewskich L. 1/1. (boczną L. Dzieci). 11917

Gospodarstwo rybne

w Konkolnikach, poczta Boleszowce, koło Halicza, **ma na sprzedaż rasowy narybek Karpia**, wielkości 2 do 7 dkg., po nadzwyczaj niskiej cenie. 11617

Łódka. Na raty kuchenne żelazne 13 zł. Skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Siatkowe 35, Białe 50, Dzielne białolakerowane boczna siatka 40, Mosiężne 20, Wieszadła stojakowe 25, Wkładki drukowane 25, **Otmiany gobelinowe** 30 zł. **Kanapki** rozkładane gobelinowe 50 **Foteliki** rozkładane 45. Materace morska trawa 25, wiosenne 80 zł. Przeróbka po niskich cenach. **Zaks Zychrak** 132. 11820

„**REUMATYZM**” gościec, artretyzm, nerwozość, bóle mięśni, łamanie krt. dolegliwości usmiera **„Foliment”** wyrobu **Apteki KAROLA AUGENSTERN**

Lwów, Krasińskich 20 (róg Kaźmierzowskiej). 11642

NA **DOGODNE SPŁATY WYKONUJEMY** futra, kurtki, raglany, ubrania, fraki, smokingi z własnych jakoteż powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali angielskich po najniższych cenach **KRZANOWSKI I KLUK** mogący i pracownia sukien męskich — Lwów, Pasaż Hausmana 1. 11642



Maszyny do pisania

Underwood, Remington, Smith-Rips i Royal prawie nowe z dwuletnią gwarancją na dogodnych warunkach 11866

okazyjnie sprzedaje

„**MASZYNOPOL**”
Lwów, Sykstuska 9.
(wjeście przez sieć)

SNIEGOWCE

już nadeszły, także obuwie ciepłe i bandy 12147

SKRZY-ER, Pasaż Mikolascha

Narzędzia

rekodzielnicze i gospodarcze okucia, budowlane i meblowe poleca po cenach konkurencyjnych 11761

M. S. KLIMOWICZ I J. WYDERKA

Lwów, Kopernika 11. — Tel. 42-49.

Milny **stara**, nawet uszkodzone kupi **Lamus**, Lwów Kopernikowska 11. 12148

PRZEDAM szal nurkowy, zupełnie nowy, gatunek pierwszorzędnego 0-40 na 260. Władomości Jacka Dony Oficerowie Nr. 12 na pigrze między 3 4. 12143

MOTOR kopny o 15 P. S. używany, w najlepszym stanie, do natychmiastowego używania poszukiwany. Oferty pod „Gwarancją” do Administracji 12142

SYGNY ilustracja format 22x11/5 okazjnie kupię. Zgłoszenia telefon 14-09 12141

Przyr. ogród, 1 ubikacji, 400 sążni, sprzedam, Płajów 64. 12144



MASZYN DO PISANIA

pierwszorzędnymi amerykańskimi systemów w wielkim wyborze poleca 12181

J. ŁOMAGA Lwów, Sankiewicza 9. Tel. 20-70. Warsztat mechaniczny. Ceny konkurencyjne.

Do P. T. Właścicieli realności!

Wielki wybór koszy blaszanych na śmiecie, własnego wyrobu wedle przepisu Magistratu, oglądać można, bez obowiązku kupna w sklepie przy ul. Sobieskiego 34. W razie zamówienia dostawa na miejsce.

Marjan Bober

Fabryka wyrobów blacharskich ulica Tkacka 31. Tel. 13-23. 12190

Sklep Sobieskiego 34.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POKOJ umeblowany ulica Chmielowskiego dla samotnego pana. Zgłoszenia administracji Słowa „Frontowy” 12110

POKOJ do wynajęcia, wchodzący do przedpokoju osobno. Wysokości 7. 12079

POSZUKUJE 6 pokoi, mieszkania, pełny komfort, 6000 zł. Ewentualnie zamienię 3-pokojowe. Zgłoszenia administracji „Lektor”. 11997

Wielka zagraniczna firma

12123
poszukuje
PRZEDSTAWICIELI
pierwszorzędnymi sprzedawców i organizatorów we wsiach i miasteczkach Małopolski Wschodniej dla sprzedaży dobrze wprowadzonego masowego artykułu. — Dla ludzi pracowitych zapewniony stały i poważny dochód. — Oferty i referencje pod „Praca 1” do Administracji pisma. 11919

Księgarnia Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie

BATOREGO 32 — poleca następujące nowości:
Chmielewski K. Katechizm małego obywatela. Ilustr. ozdobne wydanie dla dzieci, opr. 250. — **Czołowski dr. A.** Historia Lwowa od założenia do 1600 roku — 50. — od roku 1600 do roku 1772 — 75. — **Grabowski T.** Henryk Sienkiewicz, jego życie i dzieła na tle współczesnej epoki — 50. — **Kupczyński S.** System społeczny i gospodarczy H. Forda 1. — **Kutrzeba S.** Polska współczesna. Trud i wartość Państwa Polskiego 2'80. — **Mejbaum W.** Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki 1' — **Portrety A. Asnyka.** Litogr. barwna 48x65 1'20. — **Rudolf Wasek.** „Rowerem po Europie” 3'50. — Ostatnie nowości beletrystyczne. — Zamówienia załatwiamy odwrotnie. 11893

„His Master's Voice”

te trzy słowa oznaczają na całej kuli ziemskiej szczyt technicznej doskonałości i precyzji gramofonów i płyt. Światowe sławy artystów: Paderewski, Kreisler, Heifetz, Caruso, Fleta, Szalopin, Ruffo, Battellini i inni są wyłącznie dla powyższej marki zakontraktowani. Ostatnie szlagiery taneczne. 2000 płyt na składzie.



The Gramophone Ltd. London

Jen. Reprezent. na Polskę

Łożek Weksler

rok założ. 1901.

WARSZAWA,
Marszałkowska 132

KRAKÓW,
Floriańska 5.

LWÓW, 1197
Sykstuska 2.

NA **ŚW. MIKOŁAJA** Piękne bombonierki, kaszki szklane i jedwabne, figurki czeko adowe i mnóstwo innych niespożyczonek znajdziesz jedynie 11/24
w **Cukierni „IWONKA”** Lwów, Sykstuska 3.
Piękne modele francuskie! Czem prędzej zakupisz, tem większy wybór znajdziesz!

POKOJ frontowy, umeblowany, ewentualnie utrzymanie dla samotnych osób. Listopada 29, 1. p. prawo od 1-4. 12174

POKOJ elegancko umeblowany, dobrze się opalający od 1 grudnia do wynajęcia Tarnowskiego 13, prawy parter. 12113

SAMOTNA wdowa poszukuje niedaleko Lwowa, najchętniej we dworze ładnego, słonecznego pokoju z całonocnym utrzymaniem. Zgłoszenia: „Wygodnie i spokojnie” do Administracji. 12094

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 11046

UCZELNIA pisania na maszynach, kurs 5-cio tygodniowy 21, 15. Przyjmuję wszelkie przepisywania i powielania Michałski Lwów, Sobieskiego 1. 11307

POWAŻNY akademik, rutynowany korepetytor poszukuje lekcji na prowincji z zakresu gimnazjalnej. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Korepetytor”. 12192

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

ZGINĄŁ pies Doberman „Rex”, odprowadzić Kochanowskiego 91 — wynagrodzenie. 12168

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową Suta Jan 1-01 Cenów Kozowa P. K. U. Brzeżany. 12134

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Safus” Dr. Kupczyka, Kraków, Sankiego 1. Tel. 1-95. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, anemja, skleroza. Pensjonat dyetetyczny. 12172

Zakopane pensjonat „Atlas” (willa prof. Romera) położona na stoku Gubałówki. — Wspaniały widok na Zakopane i Tatrę, tuż tor saneczkowo-narciarski. Poleca pokoje słoneczne. Kuchnia warszawska. Ceny przystępne. 11835

PENSJONAT 12184

„**LWOWIANKA**”
w Zakopanem.

Poleca na sezon zimowy pokoje słoneczne. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Oszczędne i ogrzewane weranda. Smaczny, zdrowy i obfity wikt. Doborowe towarzystwo. Przyjmuje się tylko zdrowych

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

BUCHALTER BILANSISTA długoletni prekursant po ważnego handlowo-przemysłowego przedsiębiorstwa obce języki, polak, zmieni posadę. Zgłoszenia do administracji dla „Labor”. 887

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharkę, bony, gospodynię dworską, wykwalifikowaną kucharkę, pokojową, służącą, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 10569

STARZA pielęgniarzka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia dla chorego lub dzieci. Wiadomość w administracji pod „M. W.” 12050

RAWCZYNI rutynowana poszukuje szyć po domach, także na wyjazd. Pierwszorzędne rekomendacje Hirschowa, Łyczakowska 27, drzwi naprzeciw bramy. 12101

POSZUKUJE prania w domach. Zgłoszenia: Gródecka 29, mieszkanie 3. 12129

BIURO nauczycielskie **Marij Rachtler** Lwów, Klonowicza 1, od 11-1-ej poleca nau. zycielki z konwersacją francuską, nauczycieli, bony ze szwajcari, freibanki, Francuski, Niemki. 12151

SOLIDNA służąca poszukuje posady do małej rodziny, dobrze gotuje od pierwszego. Żybiłkiewicza 22, Białecka. 12152

OSOBA rozumiejąca się na kuchni, mleczarstwie, chlewni, szuka posady we dworze. Zgłoszenia w Administracji dla Polki. 12140

SAMODZIELNA kucharka z doświadczeniem, poszukuje posady za dochodzącą, przyjmie także na stałe. Wiadomość: Łyczaków 5 W. P. Deputa towy. 12146

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

Wysoki zarobek! Inteligentnych i energicznych ludzi (także akademików i akademiczek) do łatwej rozsprzedaży losów poszukuje zaraz poważna instytucja. Zgłoszenia pisemnie z odpowiedniami i referencjami pod „Znaczna prowizja” do Biura ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7 12113

POTRZEBNA służąca do wszystkiego do 2 osób, ul. Maczna 24 1. p. (4. cz. 1. k.) między 9 i 10 rano 12139

GOSPODYNIA dworska potrzebna. Tylko długoletnie pierwszorzędne świadectwa. Wiadomość: Potockiego 44 u dozorcy od 4-6-ej. 12114

MACAZYNIERA obeznana z księtkowością poszukuje się do nadzoru nad inwentarzami i zapasami foliowanymi. Posada odpowiedzialna dla inteligentnego emeryta po kawalersku. Zgłoszenia tylko pisemnie z podaniem referencji: Krzyński Lwów, Małachowski 12145

KATOLICKA instytucja finansowa poszukuje od zaraz biegłej stenotypistki (stenografji i pisanie namiętnie) o ile możliwości ze znajomością języka francuskiego i niemieckiego. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia listowne do administracji pod „M. A.” 12111

PIELĘGNIARKI niemowląt, nauczycielki z francuskim, muzyką, francuskim, niemieckim, zarządczyni, gospodynie, freibanki, instruktorów, ogrodników, szoferów, rządców, ekonomów, księżniczek, rachmistrów, personal biurowy, sklepowy, restauracyjny poleca: Biuro Niemczyńskiego, Lwów, plac Akademicki 4, telefon 13-02. 12134

„Marka światowej sławy

Dla zdrowia dzieci!
przez powagę lekarskie zalecany:

HAYA PUDER
ANTYSEPTYCZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań! Otrzymałem niepodziękowań!
Dlatego żądam nalożyć wszędzie tylko **PUDRU HAYA**
Do nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.
Ciekawy obraz wyprawy: 11919

POSZUKUJE służącą młodego do wszystkiego, umieć dobrze gotować. Dłuższe świadectwa, Polkę. Ordo dwoje. Od 10-11, Małackiego 2, 1. p. 12138

RÓŻNE DONIESIENIA.

9 groszy za wyraz.

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Załatwiamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych — Parcelacja sprzedaży majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja weksli, należności. Spółdzielnia „Stołecznym” 11777

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonek, przebrała na ręczne Jan Seitenreich. Lwów pl. Marjański 5. 10278

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, nerwa, stenle seksualna lecz specjalista dr. Frisch, Wawowa 11. 11179

TOREBKI srebrne, metalowe, wszelką bliznę na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W Bnszek. Lwów Akademicka 6, telef. 1-48 7471

MACA przepaszam za wszystko. Milczenie — pustka. 12152

PARYSKI Instytut kosmatyczny. Boularda 4. Przed wyjazdem do Zakopanego w sezon zimowy wykonac mogą osobiscie jeszcze tylko jedna seria racjonalnych zabiegów odmładzających kompletnie i usuwających wszelkie osterki cery. — Właścicielka 12131

OSTRZEŻENIE! Niniejszem ostrzegam P. T. Odbiorców i kupców przed firmą Szuka Kościelna we Lwowie, pl. Hallicki 7, która pobiera bezprawne towary i zamówienia w imieniu firmy Liturgia, Lwów, ul. Kopernika 9. 12136

Stwierdzam niniejszem, że Liturgia nie ma nic wspólnego ze złąk kościelną i za te czyni nie odpowiada. **Bronisława Chomiczka**, właścicielka firmy Liturgia, Lwów, Kopernika 9. 12136

ZNANA pracownia korekcji damskiej wykonuje szykownie, starannie, wedle najnowszych żurnali suknie od 10 20 zł., płaszcze, kostiumy od 20-30 zł. Butkowska, Chorażczyzna Nr. 14 12137

STUDENT fil. r. Politechniki przyjmie pomoc finansową w celu ukończenia studiów. Wszelkie warunki przyjmują procent, zabezpieczenie weksłami, ew. kontrola postępu w studiach. Spłata według umowy. Żądkawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. Słowa pod „Dofitora roku”. 12116

Zarząd Spółki gospodarczej nauczycieli szkół ludowych w Łoczowie

Spółdzielni z rejestr. z ogr. odpow. w likwidacji

wzywa swoich wierzycieli do zgłoszenia pretensji w ciągu sześciu tygodni od daty pierwszego ogłoszenia.

12094 Zarząd.

Złoczów, dnia 21 listopada 1927 r.

OKULISTA-OPERATOR

Dr. A. HERSCHENDORFER
b. lekarz kliniki wiedeńskiej i b. sekundariusz szpitala państ. we Lwowie ordynuje obecnie ul. PIŁSUDSKIEGO (Pańska Nr. 3) w godz. 8-9 i 3-5. 12173

Generalne zastępstwo

w branży środków żywnościowych dla Austrii przyjmę. Referencje wysoko postawionych osobistości są do dyspozycji. Zgłoszenia pod „Gut eingeführt 2059” do J. Dannenberga, Wi den, I. Sngerstrasse 12175

TAPETY

firanki dekoracje, garnitury klubowe

T. KYSIK I SYNOWIE
Lwów, pl. Smolki 4, telef. 40-09
Własny zakład tapic. ul. Kościuszki 20
Telefon 19-83. 2864

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 11908

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 25-40



11236

Zwierzchność Miejska w Mostach Wielkich. L. 205/27.

KONKURS.

na przeprowadzenie robót około urządzenia wzorowej targowicy na zwierzęta domowe w Mostach Wielkich powiat Żółkiew, wedle przepisów policyjno-weterynaryjnych, a w szczególności: niwelacji terenu, brukowanie, ogrodzenie oraz potrzebnych budynków. Prace te mają być przeprowadzone z wiosną 1928 roku. Informacje na miejscu.

Mosty wielkie, dnia 23 listopada 1927.

12105

Naczelnik gminy: Romen Soroczyński.



**To nie
jajko Kolumba,**
lecz ruchome sitko, z Czajnika „Kompletta”, który umożliwia doskonałe przyrządzanie herbaty o wyszukanym smaku. Uwydatnia jej aromat, moc i wydajność, przy racjonalnym wyży- skaniu listków herbacianych.

Czajnik „Kompletta” otrzymuje się bezpłatnie za nadstanie opakowa- nia z herbaty marki „Czajnik”, o ogólnej wadze 3 kg. oraz należące do niego: cukierniczkę, dzbanuszek do śmietanki lub filiżankę, za opa- kowania z herbaty, o ogólnej wa- dze 1 kg. Opakowania prosimy nad- syłać do firmy „Teapot Company Ltd.”, Warszawa, Okopowa 21/23.



CZAJNIK

TRYKOTAŻE POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI NAJKORZYSTNIEJ

nabywa się W SPECJALNYM
MAGAZYNIE pod firma

B. WÓJCIKIEWICZ I SKA

LWÓW 9627
UL. HALICKA 19.

Model 1927



otwarta

ŁÓZKO DYWANOWE

zamknięte oryginalne „Perfekt”
niezbędne potrzebne dla hoteli, pensjona-
tów i każdego domu. Łóżko dywanowe
est ideałem przy braku miejsca. Łóżko dy-
wanowe poteca najtańszej

Steil i Ska **Lwów, Kościelna 22.**
Telefon 33-59. 11836

Pola Negri
UŻYWA STALE



SNIEG TATRZAŃSKI

DO NABYCIA W APTEK, DROG. I PERFUMERJACH

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
b. sekund. Państw. Szpit. Powszechnego

Dr. Frisch Sawicka

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wąłowa 11.
11302

TUTKI CYGARETOWE

11506

„PROMIEN”

OPODATKOWANE NA RZECZ T. S. L.

SĄ SPORZĄDZONE Z BIBUŁKI NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Żądać we wszystkich sklepach tytoniowych!

DO PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY I SKUTECZNOŚCI

ARAGO
NIECZY
SKÓRY
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI

ANITRA Krem idealnie udelikatnia, matuje cerę.
Niezbędny środek toaletowy w każdym domu.
Konieczny KREM LANOLINOWY znakomicie udelikatnia rękę.
po goleniu. ządać wszędzie.

LABORATORJUM ST. GÓRSKI WARSZAWA. 10566

L. 2935/27. Żydaczów, dnia 16 listopada 1927.

KONKURS

Magistrat król. wolnego miasta Żydaczowa rozpisuje niniejszem konkurs na przeprowadzenie elektryfikacji miasta i w tym celu zaprasza P. T. Oferentów do wnoszenia ofert do tut. Magistratu w terminie do dnia 1-go stycznia 1928 r.

Oferty mają zawierać plany i szczegółowe kosztorysy, a to:

- 1) na budowę kompletnej elektrowni, pędzonej motorem ropnym wraz z siecią elektryczną — **kosztem Oferenta**, przy równo-
czesnem zapodaniu ceny i warunków, pod jakimi Oferent
jest gotów dostarczyć miastu prądu elektrycznego, potrzebnego
do oświetlania ulic, urzędów i budynków prywatnych;
- 2) na budowę elektrowni o dwóch motorach ropnych „Diesla”,
wraz z koniecznymi zabudowaniami, częściami mechanicznymi
i przewodami elektrycznymi, **kosztem gminy**, przy zapodaniu
cen jednostkowych i warunków spłaty kosztów całej budowy.

Ceny mają być zapodane w złotych obiegowych, ewentualnie
w dolarach.

Dla orientacji zapodaje się, że miasto liczy około 4.500 mieszkań-
ców, 703 domów mieszkalnych, a długość ulic i placów, przez które
mają być przeprowadzone przewody elektryczne, wynosi około 16.000 m. b.

Plany miasta (mapa katastralna) można przeglądać w tutejszym
Magistracie.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert, lub nie-
przyjęcie żadnej z nich, bez regresu i odszkodowania.

Magistrat Król. woln. miasta
Burmistrz:
Dr. Chęciński.

11213

FLURIT



SZCZEGÓŁOWE PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.
VACUUM OIL COMPANY S. A.
Czechowice, p. Dziedzica. 11235 Warszawa, Elektoralna 11.

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

NAJLEPSZY I NAJEKONOMICZNIEJSZY W UŻYCIU

HYGIENICZNY OLEJ PRZECZYSZCZONY DO PODŁOG